Nr. 221 Sroda 10 Sierpnia 1938 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.125
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.80, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

### Samoloty sowieckie sieją śmierć i zniszczenie w Korei i Mandżurii

## Nieprzejednane stanowisko Z.S.S.R.

### Litwinow nie zgodził się na żadne rokowania dopóki Japończycy zajmują część Czang-Ku-Feng

Walki na terenie Czang - Ku-Feng trwają z niezmniejszoną zaciętością, ale wobec sprzecznych wiadomości z Tokio i Moskwy nie można sobie wyrobić dokładnego zdania o sytuacji. Moskwa twierdzi, że oddziały japońskie zostały usunięte siłą z granicznego terytorium sowieckiego, tymczasem Tokio upiera się przy tym — że oddziały japońskie i manżurskie obroniły swoje pozycje. Nie ulega jednak wątpliwości, że teren walk znacznie się rozszerzył i obejmuje obecnie ziemie pograniczne Mandżurii i Korei. Samoloty sowieckie, sieją w miastach pogranicznych śmierć i zniszczenie.

Agencja Domei donosi: w poniedziałek rano, według informacyj, otrzymanych z Tokio, na wzgórzu Czang Ku Feng doszło do walki na bagnety. Wojska sowieckie zbliżyły się na odległość 200 metrów do japońskich pozycyj. Walki trwały od godz. 2 do godz. 6.30. W walce na bagnety sowieccy żołnierze zostali odparci. Straty po obu stronach są znaczne.

W niedzielę dwa samoloty sowieckie zaatakowały Keiko na południowym brzegu rzeki Tumen, ostrzeliwując z karabinów maszynowych różne dzielnice miasta, w którym znajdowało się w tym czasie wielu korespondentów dzienników. Wobec powtarzających się nalotów aeroplanów sowieckich, rozkazano wszystkim mieszkańcom wraz z korespondentami opuścić miasto. O godz. 14-tej 20 samolotów sowieckich ponownie bombardowało Keiko. Na miasto spadł grad bomb. Mniej więcej w tym samym czasie sowieckie samoloty bombardowały linię kolejową pomiędzy Agochi i Seikaku w północnej Korei, oraz zniszczyły doszczętnie wioskę Kozo.

W niedzielę wieczorem bombardowały samoloty sowieckie linię kolejową pomiędzy Kuriesei a Kuiluhei oraz wioskę Kogi w północnej Korei. Dwa samoloty sowieckie, przeleciawszy ponad granicą koreańską, dokonały demonstracyjnego lotu ponad Kiukiuyei.

NOWE PROPOZYCJE JAPONII.

Agencja Tass donosi, że dnia 7 b. m. ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odwiedził ponownie Litwinowa. Szigemitsu oświadczył, że celem jego wizyty jest powtórzenie propozycji o zaniechaniu wrogich działań wojsk obu stron, które powinny pozostać na tych stanowiskach, na jakich zastanie je układ, po czym będzie można przystąpić do powołania komisji, złożonej z przedstawicieli Związku Sowieckiego i Mandżukuo przy udziale Japończyków dla określenia granicy.

Litwinow odpowiedział na to, że położenie na miejscu może się zmienić i że obie strony starać się będą zająć w chwili zawierania układu stanowiska jak najbardziej korzystne. **Żadne porozumienie nie jest możliwe** — mówił Litwinow — **jeżeli choć jedna jednostka japońska pozostanie na terytorium sowieckim.**

Szigemitsu obstawał przy swej propozycji, a następnie zaproponował wycofanie wojsk przez obie strony na określoną odległość i posłużenie się dla ustalenia granicy zarówno układem z Chunczung oraz innymi dokumentami, jakie mogłyby się znaleść w rozporządzeniu Mandżukuo czy Japonii

Po dłuższej dyskusji Litwinow sprecyzował propozycję sowiecką w sposób następujący: działania wojenne zostaną przerwane z chwilą, gdy obie strony przyjmą zobowiązanie nieprzekraczania określonej linii i niestrzelania poza tę linię oraz wycofania swych wojsk, o ile w momencie układu będą się one znajdowały poza tą linią. **Za linię taką uznana będzie granica, wskazana na mapie, dołączonej do układu z Chunczung** (t. zn., że Czang-Ku-Feng pozostałby po stronie sowieckiej). Po przywróceniu spokoju na granicy komisja dwustronna, złożona z dwóch przedstawicieli Związku Sowieckiego oraz po jednym przedstawicielu Japonii i Mandżurii, uda się na granicę i przystąpi do ustalenia granicy, ustalonej w układzie z Chunczung i w protokółach oraz mapach doń dołączonych.

Ambasador przyrzekł zastanowić się nad przedmiotem rozmowy i powrócić do tej sprawy. Następnie Litwinow poruszył jeszcze sprawę incydentu w rejonie Grodekowo, dodając, że Rząd sowiecki zmuszony będzie w przyszłości do podjęcia ostrzejszych zarządzeń wobec Japonii.

## Samobójstwo angielskiego generała

Wczoraj rano znaleziono w Londynie bez życia z raną od kuli rewolwerowej w głowie emerytowanego generała angielskiego Philipa Patricka Evelyna de Berry. Generał popełnił, jak się zdaje, samobójstwo w swej własnej rezydencji. Znaleziono go w piżamie, palce prawej ręki były kurczowo zaciśnięte wokoło rewolweru.

## Hitlerowski agent uknuł spisek w Boliwii

Donoszą z La Paz, że dekretem Rząd boliwijskiego został wydalony z granic państwa obywatel niemiecki Ernst Fleischman, znany pod nazwiskiem Otto Berg, który cieszył się sławą znakomitego wywiadowcy w wykrywaniu spisków przeciw naruszeniu porządku publicznego, upozorowywał konspiracje przeciw Rządowi celem zaskarbienia sobie zaufania i łask władzy wykonawczej, ostatnio zaś oskarżył kilku ministrów, jako przewódców upozorowanych przez siebie spisków przeciw Rządowi. Po wykryciu tych machinacyj władze boliwijskie zainteresowały się bliżej jego osobą i — jak stwierdzono na podstawie dochodzenia — Otto Berg vel. Ernst Fleischman jest groźnym przestępcą, karcnym kilkakrotnie za popełnione oszustwa, fałszerstwa i kradzieże.

## Głód w Wiedniu

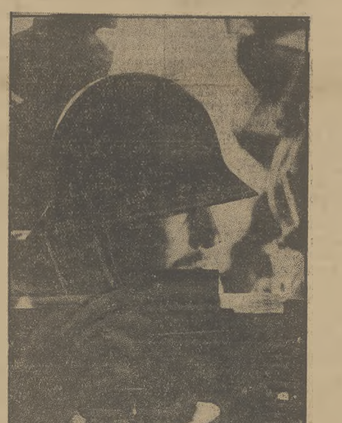
### Skutki reżimu hitlerowskiego

Władze hitlerowskie wprowadziły obecnie daleko idące zarządzenia, dotyczące środków żywności na targach wiedeńskich. Odtąd cały dowóz produktów podlegać będzie akontyngentowaniu, a wszyscy handlarze na targach stać będą pod kontrolą władz, powstaną odpowiednie centrale, przez które przechodzić będzie cały dowóz żywności do Wiednia. Równocześnie ograniczono liczbę handlarzy. Rzeźnicy otrzymują od dziś specjalne karty, na mocy których przydzielać im się będzie w rzeźni miejskiej zarówno towar żywy, jak i bekony. Celem tych zarządzeń jest odpowiedni rozdział środków żywności, jak również zapobieżenie paskarstwu i zakupywaniu na zapas.

## Wypadek attache prasowego poselstwa R. P. w Pradze czeskiej

Attache prasowy poselstwa R.P. w Pradze Kazimierz Wierzbniański uległ wczoraj pod Karlowymi Varami katastrofie samochodowej. P. Wierzbiański doznał złamania podstawy czaszki. Stan jego jest ciężki. Poseł R. P. Papee odwiedził p. Wierzbiańskiego w szpitalu. (PAT.)

## Na froncie Ebro



ŻOŁNIERZ REPUBLIKAŃSKI NA POSTERUNKU.

Ofensywa republikańska na froncie rzeki Ebro, rozwija się nadal pomyślnie. Republikańskie wojska zajęły szereg miejscowości o dużym znaczeniu strategicznym. Faszyści kierują na gwałt posiłki z innych odcinków frontu do Teruelu. W związku z tym ofensywa gen. Franco na Walencję została zupełnie wstrzymana.

## Błękitna wstęga Atlantyku

Angielski parowiec transatlantycki „Quen Mary" zdobył w czasie ostatniego swego przejazdu do Nowego Yorku błękitną wstęgę, należącą od zeszłego roku do francuskiego parowca „Normandie".

„Quen Mary", który przybył wczoraj rano do Nowego Yorku, przebył Atlantyk w trzech dniach 20 godzinach i 2 minutach.

## Biały niedźwiedź oszalał

W paryskim ogrodzie zoologicznym jeden z białych niedźwiedzi dostał, prawdopodobnie ze strachu przed nadciągającą burzą, ataku szału i usiłował przeskoczyć szeroki rów, oddzielający zagrodę niedźwiedzi od publiczności. Niedźwiedź uchwycił dozorcę, który starał się go uspokoić słowami za ramię i usiłował wciągnąć go do rowu. Nadbiegająca publiczność przeszkodziła jednak temu i dozorca, aczkolwiek z silnie poszarpanym ramieniem, został uratowany.

## Heine Medine w Anglii

W ciągu ostatnich trzech tygodni wydarzyło się w Anglii 61 wypadków Heine Medine, z tej liczby 5 śmiertelnych. Trzy wypadki śmierci zanotowano w jednej tylko miejscowości Farnham.

## Dalsze losy Palestyny

We wszystkich częściach Palestyny trwały w sobotę i niedzielę dalsze niepokoje. Pomiędzy Acre i Safed doszło do starcia z powstańcami, w której to potyczce zabito 15 Arabów a pięciu wzięto do niewoli.

W innych starciach z policją oraz wojskiem angielskim zginęły jeszcze 4 osoby, tak że w sumie zanotowano w ciągu tych dwóch dni 19 zabitych.

**

Niespodziewana podróż angielskiego ministra kolonij Mac Donalda do Palestyny stanowi przedmiot komentarzy prasy angielskiej, która stwierdza, że prócz najwyższych czynników rządzących nikt w Anglii nie wiedział o tym wyjeździe. Właściwy cel podróży nie jest znany prasie londyńskiej, która snuje na ten temat najrozmaitsze przypuszczenia

Dzienniki angielskie nie spodziewają się zmiany kursu brytyjskiej polityki palestyńskiej i dochodzą do wniosku, że minister Mac Donald chciał się poprostu poinformować o warunkach bezpieczeństwa w Palestynie.

## Ulewy i nawałnice we Francji

Po 10-dniowych upałach zaczęły przechodzić od soboty nad Francją ulewy i nawałnice, wyrządzające poważne szkody. W miejscowości Vouziers niedaleko Reims huragan zniszczył niemal zupełnie całą wioskę, rozwalając stodoły, zrywając dachy i obalając drzewa przydrożne. Szkody, wyrządzone na polach przez grad, obliczają na 3 miliony fr. Ulewna burza w okolicy Chatellerault zerwała most i przerwała szosę na linii Paryż-Bordeaux.

## Wszystkie siły przyrody

### bronią szczyty Himalajów przed człowiekiem

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że wobec wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych ekspedycja niemiecka, która usiłowała osiągnąć szczyt Nanga - Parbat w Himalajach, była zmuszona porzucić ten zamiar.

Trzech członków ekspedycji natrafiło na tkwiące w śniegu, a odgrzebane częściowo przez wicher, zlodowaciałe zwłoki Willi Merkela i przewodnika Gaylay — członków niemieckiej ekspedycji z 1934 roku, których dotychczas, pomimo długotrwałych poszukiwań nie zdołano odnaleźć.

# Samoloty gen. Franco zbombardowały statek angielski

BARCELONA (PAT). — W niedzielę o g. 23.30 statek brytyjski „Lake Lugano” rozpoczął wyładunek przywiezionego towaru w porcie Palamos. W tym czasie nadleciały samoloty gen. Franco, obrzucając statek bombami. „Lake Lugano” stanął w płomieniach. Załoga wraz z marynarzami hiszpańskimi z innych statków znajdujących się w porcie, rozpoczęła akcję ratunkową. Nad ranem o godz. 3-ej nadleciał ponownie samolot gen. Franco, zrzucając nową serię bomb zapalających. Akcja ratunkowa była uniemożliwiona. Statek spłonął doszczętnie, dwóch marynarzy odniosło rany.

BARCELONA, (ATE). Wczoraj o północy samotny hydroplan powstańczy typu „Savoya” krążył przez pół godziny nad portem Palamos, 70 klm. na północ od Barcelony, po czym znikł. W tym czasie statek angielski „Lake Lugano” stał w porcie na kotwicy. O godz. wpół do 3-ej rano 2 hydroplany powstańcze urządziły nalot na port, zrzucając 40 bomb 150-kilogramowych.

„Lake Lugano” został trafiony i podpalony. O godz. 3.15 zjawił się nad portem hydroplan typu „Savoya” i rzucił kilka bomb w pobliżu statku angielskiego, po czym lecąc nisko nad okrętem, zaatakował załogę, zajętą gaszeniem pożaru, ogniem z karabinów maszynowych. Jeden z członków załogi został ciężko ranny. Ładunek uległ zupełnemu zniszczeniu. „Lake Lugano” ma 2120 ton, jest zarejestrowany w Londynie i należy do towarzystwa okrętowego Charles Strubin et Co Ltd.

# Sytuacja wojenna na Dalekim Wschodzie

## Walki sowiecko-japońskie wciąż trwają

TOKIO, (ATE). Komunikat tutejszego ministerstwa wojny stwierdza, że wojska sowieckie kontynuują swoje ataki, jednak bez większego wpływu na obecną sytuację.

Wojska obu stron zajmują pozycje oddalone od siebie o 200 m. W niedzielę po południu 27 sowieckich samolotów bojowych zaatakowało wioskę koreańską na południe od rzeki Tumen.

KOMUNIKAT JAPOŃSKI.

TOKIO (PAT). — Ukazał się następujący komunikat o przebiegu walk na granicy sowiecko - mandżurskiej.

Przez całą niedzielę na odcinku Szang-Ku-Feng i Szatsaoping trwały uporczywe walki. W akcji wzięło udział około stu samolotów sowieckich, które bombardowały stanowiska japońskie. O godz. 16 wojska sowieckie natarły na wzgórze Iczankufeng. Natarcie odparto. Na tym odcinku wojska obu stron stoją naprzeciwko siebie w odległości 200 metrów. Siły sowieckie na tym odcinku wynoszą około 3 bataliony, które znajdują się w rowach strzeleckich, oddalonych o 400 metr. od stanowisk japońskich. Ogień artylerii sowieckiej był wczoraj bardziej gwałtowny niż w sobotę. Samoloty krążyły na wysokości 2000 — 3000 mtr.

Podczas walk w ub. sobotę artyleria japońska unieruchomiła 40 — 50 czołgów sowieckiech. W sobotę Japończycy stracili 5 zabitych i niewielu rannych.

JAKA JEST SYTUACJA NA FRONCIE

LONDYN, (PAT.). Wiadomości z Moskwy i Tokio na temat wypadków pod Czang Ku Feng są nadal sprzeczne. Podczas gdy komunikat sowiecki mówi o wyparciu Japończyków z terytorium sowieckiego, doniesienia japońskie utrzymują, że wojska sowieckie poniosły ciężkie straty podczas próby ataku na wzgórza Czang Ku Feng. Doniesienia japońskie mówią dalej, że wojska sowieckie wycofały się z pierwszych swych linii i przygotowują nową ofensywę. Prawe skrzydło sowieckie sięga obecnie rzeki Tumen. Baterie sowieckie ostrzeliwują miejscowości koreańskie, ale szkody są nieznaczne.

KOMUNIKAT SOWIECKI

MOSKWA, (PAT). — Ukazał się komunikat sowiecki przedstawiający przebieg walki na spornym odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej w rejonie jeziora Khasan.

Komunikat stwierdza po czterogodzinnej walce artyleryjskiej z obu stron wojska japońskie zostały wyparte z terenu, który strona sowiecka uważa za swój. Wojska sowieckie umocniły się na punktach granicznych, po stronie japońskiej w walkach brała udział artyleria ciężka.

2 ŻOŁNIERZY SOWIECKICH ZABITYCH

TOKIO, (PAT). — Sztab armii kwantuńskiej ogłasza szczegóły zajścia granicznego pod Suifenho. Z komunikatu tego wynika, że kilkunastu żołnierzy przedostało się na teren mandżurski i przystąpiło do budowy umocnionego stanowiska. Akcji tej przeciwstawiły się oddziały mandżurskiej straży granicznej. W wyniku walki dwóch żołnierzy sowieckich zostało zabitych a jeden wzięty do niewoli. Komunikat podkreśla, że teren, na który wkroczył oddział sowiecki, jest bezwątpienia terytorium mandżurskim, co stwierdza układ w [illegible].

WALKI WCIĄŻ TRWAJĄ

TOKIO, (PAT). — Komunikat ministerstwa wojny donosi o dalszej walce na odcinku Szangkufeng. Usiłowania wojsk sowieckich, zmierzające do zdobycia stanowisk japońskich, położonych na południowy-wschód od Szangkufend zostały po zaciętej walce udaremnione.

# Powódź wstrzymała pochód wojsk japońskich w Chinach

TOKIO, (PAT.). Wojska japońskie w prowincji Anhuej i Hupej powstrzymane zostały w marszu przez powódź, wywołaną zerwaniem tam na lewym brzegu rzeki Niebieskiej (Jangtse).

Jeziora Ken (na południe od Huanmej), Lung Kuan (na południe od Susung) i Wuszan (na południe od Kuansi) wezbrały wodami, spływającymi z Rzeki Niebieskiej, zatapiając obszar 3000 km. kw. Około pół miliona ludności dotknięte jest powodzią.

JAPOŃCZYCY ZBOMBARDOWALI 8 HANGARÓW I 15 SAMOLOTÓW CHIŃSKICH.

TOKIO, (PAT.). Lotnictwo japońskie bombardowało objekty wojskowe w Hankou. Zniszczono 15 samolotów chińskich na lotnisku. Spalono 8 hangarów i obrzucono bombami arsenał.

# Pożar parowca

HAMBURG, (PAT). — Na stojącym w porcie hamburskim parowcu „Reliance”, wybuchł we wczesnych godzinach rannych w niedzielę pożar. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin. Przyczyna pożaru nie jest dotychczas znana.

# Czy Niemcy zwiążą się układem sojuszniczym z Włochami

PARYŻ (ATE). — W depeszy J. Sauerweina, datowanej z Berlina, „Paris Soir” czyni aluzję do pogłosek, według których Niemcy miały się wkrótce związać z Włochami formalnym układem sojuszniczym.

„Paris Soir” utrzymuje mianowicie, że rząd niemiecki wykorzysta pierwszą nadarzającą się sposobność, aby nakłonić Mussoliniego do podpisania tego rodzaju układu.

# Zgon brytyjskiego agenta

## został on ranny podczas bombardowania Alicante

BARCELONA (PAT). — Brytyjski agent konsularny, który odniósł ranę w czasie bombardowania Alicante, zmarł wczoraj rano.

# W Palestynie wciąż leje się krew

## Wizyta ministra Macdonalda

JEROZOLIMA (PAT). — Konny patrol w sile 3-ch policjantów został ostrzelany w pobliżu Hedera. Jeden z policjantów został zabity, drugi zaś ranny.

W Akko zastrzelono pewnego Araba.

Arab - korespondent jerozolimskiego dziennika kairskiego „Al Mokattam”, został aresztowany i skazany na 1 rok więzienia. Osadzono go w więzieniu w Akko. Przyczyny aresztowania nie są znane.

Komunikat oficjalny donosi, że w sobotę nieoczekiwanie przybył samolotem do Palestyny sekretarz stanu spraw kolonii Malcolm Macdonald, który po odbyciu konferencji z wysokim komisarzem Palestyny Mac Michaelem, odleciał w niedzielę z powrotem do Anglii.

POLITYKA ANGLI NIE ULEGNIE ZMIANIE.

LONDYN, (ATE). „Exchange Telegraph” dowiaduje się z kół oficjalnych, że wizyta min. Macdonalda w Palestynie dotyczyła ogólnego bezpieczeństwa terytorium mandatowego, że jednak nie oznacza żadnej zmiany polityki w stosunku do Palestyny.

CO OSWIADCZYŁ MIN. MACDONALD

JEROZOLIMA, (ATE). Przed wyjazdem swym z Jerozolimy, minister Macdonald wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że ze względu na obecną sytuację w Palestynie, uważa za konieczne odbyć konferencję z wysokim komisarzem angielskim i głównodowodzącym wojsk angielskich, ponieważ Anglia, jako mocarstwo odpowiedzialne za porządek publiczny i bezpieczeństwo Palestyny, a równocześnie mająca obowiązek sprawiedliwego traktowania obu narodów, zamieszkujących Palestynę, uważa za niezbędne wpłynąć na zmianę dzisiejszej sytuacji.

# Manewry lotnicze w Anglii

## Lotnik poniósł śmierć

LONDYN, (PAT.). Wobec złych warunków atmosferycznych, manewry lotnicze zostały zakończone o godz. 14.15. W czasie manewrów wydarzył się w niedzielę drugi wypadek pod Blacmorem w hrabstwie Essex. Jeden lotnik poniósł śmierć.

# Wywłaszczenie zagranicznych towarzystw naftowych w Meksyku

MEXICO CITY (ATE). Parlament meksykański przyjął projekt ustawy, potwierdzający stanowisko prezydenta Cardenasa w sprawie wywłaszczenia zagranicznych towarzystw naftowych. Równocześnie parlament wydał deklarację, w której wyraża nadzieję, że powstały na skutek tego konflikt pomiędzy Meksykiem i St. Zjednoczonymi nie wpłynie ujemnie na przyjazne stosunki obu państw.

# Czy arystokraci francuscy sfałszowali testament

PARYŻ, (PAT). Cała prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem podaje informacje z Buenos Aires o sensacyjnej aferze fałszarstwa testamentu, w którą zawikłane zostały wybitne osobistości z arystokracji francuskiej, a mianowicie markiza i markiz Beaurepaire oraz siostra markizy, wicehrabianka Guippeville. Już od dawna, zarówno markiza Beaurepaire, jak i wicehrabianka Guippeville były podejrzewane o sfałszowanie testamentu multimilionera argentyńskiego Garcii, który od szeregu lat zamieszkiwał w Paryżu, a z którym obie panie były serdecznie zaprzyjaźnione. Garcia zmarł przed trzema laty a testament, który został ogłoszony, przeznaczał wbrew postanowieniom poprzedniego testamentu, sporządzonego na rzecz jego siostrzenic, cały majątek markizie Beaurepaire i wicehrabiance Guippeville. Po dłuższym procesie, wszczętym przez siostrzenice Garcii, które zakwestionowały autentyczność testamentu, drugi testament uznany został jednak przez sądy paryskie na mocy orzeczenia biegłych grafologów, za autentyczny. Markiz Beaurepaire z małżonką i szwagierką Guippeville udał się do Argentyny, by tam objąć w posiadanie główne majątki zmarłego, który poza tym posiadał w Paryżu kilka pałaców i nieruchomości we Francji. Sądy argentyńskie na podstawie nowych danych wdrożyły na nowo dochodzenie, w wyniku którego najpierw markiza Beaurepaire została aresztowana i umieszczona w szpitalu więziennym ze względu na swój stan zdrowia, a ostatnio w sobotę sędzia śledczy zarządził aresztowanie markiza Beaurepaire i wicehrabianki Guippeville. Sprawa ta wywołuje w Paryżu tym większą sensację, gdyż chodzi tu o osoby bardzo znane na terenie towarzyskim Paryża, a poza tym spadek sięga kwoty 20 milionów dolarów.

# Angielski lord admiralicji jedzie do Polski

KILONIA, (PAT). — Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper opuścił w niedzielę przed południem Kilonię, udając się na pokładzie „Enchantress” do Gdyni.

# Blücher oświadcza, że nie jest Kuropatkinem

HELSINKI (ATE.). Prasa fińska donosi, że marszałek Blucher miał odbyć ostatnio podróż inspekcyjną po garnizonach armii czerwonej na Dalekim Wschodzie.

W czasie inspekcji marszałek Blucher przemawiał do żołnierzy, zaznaczając, że w ostatnim konflikcie stroną agresywną jest Japonia. Między innymi Blücher powiedział: „My nie napadamy. Całą odpowiedzialność za ostatni konflikt ponosi Tokio. Japończycy myślą, że mają do czynienia z Rosjanami z 1905 roku. Na szczęście jednak ja nie jestem Kuropatkinem, lecz Blücherem — a nasza czerwona armia nie jest armią carską, którą dowodzili sprzedajni oficerowie”.

# Zgon K. Stanisławskiego

Jak donoszą z Moskwy zmarł tam w 75-ym roku życia wybitny reformator teatru, Konstantyn Siergiejewicz Stanisławski, (nazwisko rodowe — Aleksiejew), aktor reżyser i teatrolog, współtwórca Moskiewskiego Teatru Artystycznego (1898), którego reformatorska działalność w kierunku wprowadzenia na scenę „uduchowionego naturalizmu” pchnęła rosyjską sztukę teatralną na nowe tory i wywarła ogromny wpływ na teatr krajów zachodnich.

Stanisławski, którego największy rozgłos przypada na ostatnie lata przed wojną, po przewrocie bolszewickim, pozostał na swym stanowisku jako dyrektor teatru i wychowawca młodego pokolenia aktorskiego. Rząd sowiecki w uznaniu jego zasług artystycznych, obdarzył go tytułem „artysty ludowego ZSRR.

Stanisławski ogłosił drukiem obraz swego rozwoju artystycznego w książce p. t.: „Moje życie w sztuce”.

# Akcja lorda Runcimana

LONDYN, (ATE). „Sunday Times” twierdzi, że przed udaniem się na Morawy, lord Runciman odbył ważną rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie Hugh Wilsonem, w czasie śniadania, wydanego na cześć lorda Runcimana przez posła brytyjskiego w Pradze, Newtona. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times” oświadcza, iż pomimo zaprzeczeń oficjalnych wie ze źródła dobrze poinformowanego, że obydwaj mężowie stanu omawiali problem mniejszościowy w Czechosłowacji.

# Sprawy długości dnia pracy w przemyśle zbrojeniowym Francji

PARYŻ, (PAT). Sprawa powiększenia ilości godzin pracy w metalurgicznym przemyśle zbrojeniowym natrafia na dość poważne trudności. W sobotę Związek Zawodowy Metalowców ogłosił komunikat, w którym oświadcza, że gotów jest rozpatrzyć przychylnie propozycję rządową, co do wprowadzenia 48-godzinnego tygodnia pracy w pewnych zakładach, pracujących na rzecz obrony narodowej, jak w stoczniach okrętów wojennych, zakładach artyleryjskich i w fabrykach motorów [illegible], jednakże pod warunkiem, że uprzednio rząd przeprowadzi akcję, w której wyniku zniknie bezrobocie w przemyśle metalurgicznym i wszyscy robotnicy — metalowcy uzyskają pracę w ramach 40-godzinnego tygodnia pracy. Poza tym głównym warunkiem metalowcy wysunęli szereg warunków dalszych, domagających się między innymi podziału rządowych zamówień zbrojeniowych itd. Wobec tego rodzaju warunków, sprawa powiększenia tygodniowych godzin pracy w przemyśle zbrojeniowym dotychczas nie mogła być zrealizowana.

# Minister spraw zagr. Francji jedzie do Grecji

PARYŻ, (PAT). Dziennik „Petit Journal” potwierdza, że min. spr. zagranicznych Bonnet, ma się udać z wizytą oficjalną do Ankary, w drodze powrotnej do Paryża uda się do Aten, by jednocześnie złożyć wizytę w Grecji. Wizyta min. Bonneta w Atenach ma podkreślić zainteresowanie Francji dla rozwoju sytuacji politycznej na Bałkanach.

# Rodezja nie chce imigracji żydowskiej

BULAWAYO (ATE). Rząd północnej Rodezji wydał oficjalny komunikat w sprawie uchodźców żydowskich.

Komunikat stwierdza, że po odbyciu poufnych narad nad propozycją zbadania możliwości osiedlenia kolonistów żydowskich w północnej Rodezji i przedłożenia wyników badań konferencji w Evian rząd rodezyjski doszedł do przekonania, że ze względdów gospodarczych plan kolonizacji żydowskiej jest niepraktyczny i zwrócił się do rządu angielskiego z wezwaniem, by zaniechał dalszych kroków w tej kwestii.

# Zderzenie dwuch statków na morzu

LONDYN, (PAT.). W niedzielę rano na wodach irlandzkich angielski parowiec „Cambria” zderzył się z irlandzkim statkiem rybackim „Alvazar”. Statek rybacki zatonął. 7 marynarzy zginęło w wypadku. Statek „Cambria” odniósł poważne uszkodzenia.

# Amnestia! Amnestia!

Wiemy, że płynący z głębi szlachetnych uczuć okrzyk. „Amnestia, amnestia w dwudziestą rocznicę Niepodległości", że to nawskroś ludzkie hasło spotka się ze sprzeciwem jednolitego frontu zwolenników chłosty, bezkrytycznych „państwowców", śniących o silnej władzy i „subtelnych" prawników, lubujących się w bezwzględnej represji karnej. Żywioły te, upojone swoją chwilową i pozorną supremacją, przeciwstawiają się tym pięknym odruchom czułych na krzywdę serc, które na Kongresie organizacyj kobiecych pierwsze rzuciły w świat żądanie Amnestii.

Dlatego apelujemy tylko do opinii szerokich mas demokratycznych i do tych wszystkich, którzy, należąc do warstw rządzących ,rozumieją i oceniają powagę zagadnienia, niezależnie od tego, kto ma skorzystać z dobrodziejstwa puszczenia w niepamięć stwierdzonych przez sądy czynów występnych.

Robotnicy i chłopi polscy — Białorusini, Ukraińcy, Żydzi — **buntownicy z prawa i z lewa**, ślepe narzędzia propagandy, jak również i czynni wywrotowcy, — starzy i młodzi, a w pierwszym rzędzie ci ostatni. Oto wielka masa ludzka — za życia skazana na dłuższą lub krótszą niedolę więzienną, — oto „**prawica**" i „**lewica**" naszych walk polityczno - społecznych i narodowościowych, która winna być beznamiętnie i sprawiedliwie uwzględniona przy porachunku amnestyjnym.

Nie powołujemy się na statystykę, na przerastającą nasze siły liczbę więźniów politycznych, na ilość więzień w kraju i ich pojemność, — są to wszystko formalne momenty... Nie wdajemy się również w dyskusję nad niejednokrotnie poruszaną kwestią szkodliwości z punktu widzenia polityki karnej częstych amnestyj. O tym już dużo pisali i mówili zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy aktu łaski Państwa.

Przypomnimy tylko ten paradoks, że z poprzedniej amnestii nie mogli korzystać małoletni, osadzeni w domach poprawy, gdy tymczasem do pełnoletnich więźniów, skazanych za te same przestępstwa ustawa miała zastosowanie. Wskażemy w kilku słowach na stwierdzoną surowość wyroków w politycznych sprawach młodzieżowych, kiedy przeciw 19 — 20-letnim chłopom białoruskim czy ukraińskim — mieszkańcom zapadłych wiosek, gdzie działalność wywrotowa jest nikła i bezbarwna, — zapadała wyroki 6 — 7 — 8 lat więzienia... Materiał w tej dziedzinie jest bardzo bogaty, i nieuprzedzony działacz państwowy, który pragnąłby zainteresować się dzisiaj tym problemem nie z punktu widzenia kary i odwetu, lecz ze względu na konieczność stopniowego i pokojowego uzdrowienia naszych wielkich obszarów kresowych — taki administrator, polityk lub społecznik stanąłby z nami w jednym szeregu, wołając głosno i szczerze: „Amnestii, Amnestii"...

A inna strona medalu, ta zasadnicza, moralna. Czy po dwudziestu latach bytu niepodległego i po obiektywnym stwierdzeniu przez wszystkich uświadomionych obywateli, — nawet przez tych bojowych, opozycyjnych, — że utrzymujemy się na szlakach rozwoju i nie cofamy się, czy taki pomyślny klimat państwowy, nie powinienby skłonić Rządu i jego otoczenia (Sejm, Senat) do aktu prawodawczego, któryby uświęcił i upamiętnił te uroczyste nastroje... Pomimo różnic ideowych, walk i tarć — wszyscy zmierzają, — prawda, nie tą samą drogą, z innym ideałem przed oczyma, — do jednego celu, do uchronienia i utrwalenia Polski Niepodległej. I ten łączący wszystkich—ogień i wodę, — zapał i trud należy ucieleśnić w postaci takiego humanitarnego pomnika, jakim dla cierpiących stanie się Amnestia.

Wielkie masy ludowe, które, — że przypomnimy tutaj piękne słowa uchwały Prezydium C.K.W. P.P.S., — „w poczuciu wielkiego kultu dla krwawego wysiłku ludu polskiego w jego walce o Polskę Niepodległą i Sprawiedliwą, dążą nadal niezłomnie do Polski Ludowej, społecznie wyzwolonej", — **te masy mają prawo domagać się Amnestii**, która zatrze popełnione w imię idei grzechy i pozwoli tysiącom, tysiącom więźniów, ich rodzinom, bliskim i towarzyszom myśleć spokojnie i bez trwogi o ciężkim dniu Pracy...

LEON BERENSON.

# Przegląd prasy

### KONFLIKT JAPOŃSKO - SOWIECKI

„Warszawski Dziennik Narodowy" nie kryje się zupełnie ze swymi sympatiami dla zaborczej polityki japońskiej. Chciałby jaknajlepiej uzasadnić i usprawiedliwić agresywne poczynania japońskie. Wpadł jednak w zbytnią szczerość i ujawnia w całej okazałości imperialistyczne zamiary władców „Kraju Wschodzącego Słońca":

> Wojna z Rosją jest dla Japonii kwestią nieuniknioną, zważywszy jednak jej rozmiary i związane z nią trudności, rząd japoński przygotowuje się do tej rozprawy bardzo metodycznie i stopniowo. Wojna z Chinami jest w dużym stopniu właśnie częścią tych przygotowań, polegającą na wyparciu wpływów rosyjskich z „państwa środka" i odcięciu terytorialnym Chin, za pomocą protektoratów japońskich w Mandżurii, Mongolii i północnych prowincjach chińskich, od Sowietów.

Organ Stronnictwa Narodowego twierdzi, że w chwili obecnej do wojny nie dojdzie. Bynajmniej jednak nie z powodu pokojowości Japonii, a wyłącznie z zimnej kalkulacji Japonii

Zresztą i Sowiety, zdaniem cytowanego pisma też nie chcą wojny, gdyż m. in.:

> Sowiety obawiają się ciągle interwencji ze strony zachodniej i liczą się z tym, że i uciążliwa wojna na Dalekim Wschodzie interwencję taką mogłaby ułatwić.

### SOJUSZ ŚWIATOPOGLĄDÓW

Na marginesie wizyty króla angielskiego w Paryżu„Polonia" pisze, że w Europie wyraźnie odcinają się dwa sojusze światopoglądów: faszystowsko - totalistyczny i demokratyczny.

Podczas wojny światowej Niemcy walczyły przedewszystkiem o zdobycze terytorialne i materialne. Teraz prą do wojny nietylko z wymienionych powodów, ale także o zwycięstwo światopoglądu „Trzeciej Rzeszy".

> Wielomilionowa armia nowego Islamu niemieckiego ma nie tylko służyć do tego, aby zagarnąć nowe obszary, ale także aby zdobyć nowych wyznawców narodowo-socjalistycznego światopoglądu, i, aby z dotychczasowych rezerwatów wolności w Europie uczynić dalsze więzienia myśli i ducha. Czy to będzie ofensywa wojenna czy pokojowa, zawsze będzie to walka o zapewnienie swemu światopoglądowi hegemonii w Europie, o to, aby mitowi krwi germańskiej wywalczyć stanowisko panującej religii na naszym kontynencie. Nie tylko ciała „niewiernych" mają stać się poddane, ale i ich dusze łupem dla propagandy wierzeń nowego Mahometa.

W Europie stają dziś przed sobą dwa światy, które dzieli głęboka przepaść:

> „Zarysowała się głęboka przepaść między spadkobiercami kultury, opartej na godności człowieka, a borda nowoczesnych barbarzyńców, uzbrojonych w najnowka, a hordą nowoczesnych barbarzyńców, którzy pragną sprowadzić Europę z powrotem w mroki dawno zamierzchłej przeszłości, znającej tylko wodza, jego orszak i tłumy niewolników, termitierę misyjno - zdobywczą.
>
> Mamy tu do czynienia nie tylko z obroną tego czy innego ustroju demokratycznego przeciw tej, czy innej dyktaturze. To przede wszystkim obrona światopoglądu, będącego kwintesencją wszelkich możliwości realizowania ideałów prawdy, dobra i piękna, przeciw przyziemnym, odduchowionym tendencjom, pragnącym powstrzymać ludzkość na drodze jej moralnego i duchowego rozwoju. Na przeciw siebie stanęły świat wolności i niewoli, prawa i terroru, wielkości człowieczeństwa i wyłącznej preponderancji państwa, świat, gdzie jednym z naczelnych haseł jest szanowanie godności ludzkiej i świat, w którym to pojęcie zostało anulowane, a człowiek stał się jedynie narzędziem dla celu państwa, reprezentowanego w dodatku tylko przez jedną grupę. To już nie dwa bloki ustrojów, to dwie cywilizacje, dwa diametralnie różne światopoglądy, o ile w ogóle światopogląd, panujący w państwach totalnych, na ten termin zasługuje".

Dlatego rozgrywa się walka — kontynuuje „Polonia" — nietylko o wojnę czy pokój, o zwycięstwo bogatych demokracji, czy głodnych, żądnych łupów, totalizmów. Bój toczy się zacięty o zagrożenie podstawowego ideału wolności indywidualnej i godności ludzkiej.

Jeśli weźmiemy pod uwagę nastawienie polityczne „Polonii", do którego trzeba mieć wiele zastrzeżeń, artykuł ten zasługuje na uznanie.

### O DEMOKRATYCZNE WYBORY.

Cały kraj domaga się rozpisania nowych wyborów na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej.

I „Dziennik Bydgoski" stwierdza, że w hierarchii spraw politycznych — to zagadnienie najważniejsze. Wybory oczyszczą atmosferę naszego życia politycznego. Zedrą niewątpliwie maskę z istniejącego zakłamania politycznego, rozwieją zasugierowane społeczeństwu iluzję.

Rozwieją one między innymi iluzję o sile polskiego faszyzmu. Gdy się otworzy na oścież drzwi demokracji — to jak pisze „Dziennik Bydgoski":

> „Jednym zamachem wykończy ona wszystkich „Führerów" rozmaitych „Polityk", „Merkuryuszów", „Falang", „Jutra Pracy", „Płomieńczyków", „Czerwonych Róż". Demokracja da sposobność przekonania się, czy ci „Führerzy" mają masy za sobą. Ostudzi nieco gorącość ich wygórowanych ambicji".

Masy zdecydują niewątpliwie— jaką ma być Polska.

S-EK.

# Nastroje w Austrii

## Co raz to większe rozczarowanie

Wiadomości, nadchodzące z Austrii, wskazują na **coraz to większą niechęć do hitleryzmu, ogarniającą Austriaków.**

Organ socjalistów niemieckich w Czechosłowacji „**Sozialdemokrat**" podaje na podstawie obserwacji naocznych widzów następujący obraz panujących w Austrii nastrojów:

W sferach **aktywno-katolickich** potępienie hitleryzmu jest jednomyślne i definitywne. Niedawno w katedrze św. Stefana padły słowa kaznodziei, będące odzwierciadleniem nastrojów wiernych:

**„Naszym Wodzem (Führer) będzie, jak był zawsze Jezus Chrystus".**

Księża na prowincji jak najbardziej stanowczo przeciwstawiają się dywersji Innitzera, określając ją **jako zdradę.**

**W masach chłopskich hitleryzm** ma pewne wpływy. Może dlatego, że Rzesza przyjmuje na korzystnych warunkach produkty rolnicze Austrii, nawet kosztem wygładzania kraju (brak mięsa w Wiedniu).

**Aryjskie mieszczaństwo** spodziewało się znacznych korzyści z wyparcia żydowskich konkurentów. Jak dotąd na ostateczne „odżydzenie" czeka się na próżno. Gauleiter Bürckel, jak słychać, nie wierzy w zdolności gospodarcze hitlerowców austriackich. Na razie w całym szeregu przedsiębiorstw trwa zarząd komisaryczny, a z dniem 1 października ma być dopuszczony do Austrii kapitał niemiecki. Zdaje się więc, że kapitaliści niemieccy zmuchną z przed nosa żydowską zdobycz drobnomieszczaństwu austriackiemu. Już dziś nastroje tego drobnomieszczaństwa nieco ochłodły.

Co się tyczy **robotników**, jak wiadomo, niektórych usposobiły przychylnie do hitleryzmu widoki otrzymania pracy i zarobku. Prawda, bezrobocie jest mniejsze, ale stało się to (zarówno jak w Niemczech) kosztem zdolności nabywczej, kosztem płac, których poziom obniżył się. Zrównanie szylinga z marką, wzrost cen niezależny nawet od tej zmiany waluty, wreszcie obniżki płac i przeciąganie czasu pracy (8 godzin dzień roboczy) jest tylko na papierze) — **wszystko to powoduje rosnące rozgoryczenie mas robotniczych.** W dodatku wielu robotnikom przydziela się **przymusowo pracę w Rzeszy** na ciężkich warunkach.

Tak więc hitleryzm stracił te grupy sympatyków wśród robotników, które poprzednio posiadał.

**Nawet wśród oficerów,** wcielonej dziś do armii Rzeszy, **siły zbrojnej Austrii** nastroje nie są co prawda wrogie wobec hitleryzmu, ale są naogół chłodne.

Rzecz ciekawa! Oto oficerowie, którzy prowadzili za poprzednich rządów nielegalną działalność narodowo - „socjalistyczną" wcale **nie są najmilej widziani przez dowództwo.**

Wśród mas austriackich zaczyna wzmagać się na siłach **patriotyzm, rośnie żal za utraconą odrębnością polityczną.** Nastroje te — jeśli nawet są obecnie bezsilne, w chwilach krytycznych mogą zadecydować o losach okupowanego kraju.

# Objawy histerii

„Czas", ongiś dostojny i poważny, zachowuje się ostatnio niczem stara panna — rezydentka w dworze ziemiańskim epoki Orzeszkowej albo zgoła Jeleńskiej-Dmochowskiej. Niech krowa ryknie, a panna Pulcheria już macha chusteczką przed noskiem delikatnym:

„Och, och! umieram..."

Niech fetor stajni zaleci przez okno otwarte od pokoiku w oficynie, a panna Pulcheria już kładzie się na łóżko i dwa dni odpoczywa po wstrząsie.

W wypadku, o którym piszę, nie było ani „straszliwego" ryku krowy, ani „obrzydliwego" fetoru stajennego. Niemniej „Czas" zachował się równie histerycznie, jak panna Pulcheria.

Powiedzieliśmy w niedzielę, że maniery „Agencji Antymasońskiej" są **niedopuszczalne** z jakiegokolwiek bądź punktu widzenia.

Na to „Czas":

> W wywodach „Robotnika" jest też i druga tendencja. Domagając się mianowicie od władz państwowych wspomnianych wyżej wyjaśnień wyraźnie sugeruje, iż istnienie Agencji Antymasońskiej jest... nielegalne. Nie trudno się domyśleć do czego — w danym wypadku — zmierza organ socjalistyczny.
>
> „W wywodach „Robotnika" jest zupełnie wyraźna tendencja. Chodzi mu poprostu o to, by do procesów w sprawie oskarżeń o przynależność do masonerii nie dopuścić. Dlaczego? Narazie nie zamierzamy w to wchodzić.

Owe „domaganie się wyjaśnień" — to, jak czytelnicy sobie przypomną, zwykłe zapytanie, czy ktoś upoważnił „Agencję Antymasońską" do **inwigilowania** czyichkolwiek mieszkań prywatnych.

Pomówmy tedy bez histerii.

Ależ, owszem! róbcie sobie „procesy o masonerię", skoro nie macie innych zmartwień, tylko **skomasujcie to jakoś** — według naszej propozycji, — bo inaczej „zaszpuntujecie" na rok całe sądownictwo polskie. Możnaby, na przykład, zrobić dwa procesy symboliczne:

1) czy wódz konserwatystów galicyjskich Michał Bobrzyński był masonem? (proces historyczny);

2) czy prof. St. Stroński jest masonem? (proces aktualny). P. prof. Stroński sam się ofiarował, dlatego wymieniamy jego nazwisko tytułem przykładu, bo nie kwestionujemy, rzecz prosta, prawdziwości zaprzeczenia p. Strońskiego.

Co się zaś tyczy podglądania przez dziurkę od klucza, co się dzieje w czyimś mieszkaniu **prywatnym.** — to „Czas" wybaczy, ale każdy obywatel Państwa **praworządnego** ma pełne prawo wyprosić sobie najkategoryczniej proceder tego rodzaju ze strony jakiejkolwiek-bądź agencji. Niech sobie będzie „legalna" byle nie używała sposobów, niedopuszczalnych ani prawnie, ani moralnie.

AR.

# Ostatni premier Bawarii

## Smierć Henryka Helda

W wieku 70 lat zmarł w Regensburgu ostatni premier Bawarii, **Henryk Held**, który, jako przewódca najsilniejszej partii bawarskiej tak zw. Bawarskiej Partii Ludowej, stał w r. 1924 — 1933 na czele Rządu Bawarii i usiłował bezskutecznie opierać się „glajchszaltowaniu" Bawarii.

Gdy Papen usunął lewicowy Rząd pruski tow. Brauna, Held oświadczył, że przysłanego przez Rząd Rzeszy komisarza dla zastąpienia Rządu bawarskiego on, Held **kazałby aresztować na granicy.** Jeszcze miesiąc po dojściu do władzy Hitlera, Held rządził w Bawarii. Dopiero po pożarze Reichstagu, Hitler złożył go z urzędu i wyznaczył komisarza gen. von Eppa. Held zrazu uwięziony, po tym zamieszkał w Regensburgu i wieść o nim zaginęła aż przyszła wiadomość o jego śmierci.

Held i jego Partia odnosili się do Republiki Weimarskiej z pewną niechęcią, stanowiąc antyliberalną i antysocjalistyczną opozycję. Wzrost wpływów hitleryzmu zmienił sytuację. Mimo swej twierdzy w Monachium, hitleryzm zdobył największe wpływy w protestanckich sferach Niemiec północnych.

Dziś ludność Niemiec południowych jest zarówno ze względów politycznych (prusacki centralizm hitleryzmu), jak i religijnych (walka z kościołem) nastrojona wrogo wobec hitleryzmu.

Ostatni okres działalności Helda jest właśnie charakterystyczny ze względu na zmianę nastroju Bawarii. Z twierdzy reakcji stała się terenem opozycji przeciw totalizmowi, który opanował Rzeszę.

# Kogo zamordowano

## przed 10 laty?

W Krakowie na parceli przy ul. Łokietka 11 dokonano w czasie kopania dołu strasznego odkrycia. Na głębokości 1.20 m. znaleziono kościotrup ludzki. O tym odkryciu zawiadomiono natychmiast lekarza obwodowego i policję, która wdrożyła dochodzenia. Stwierdzono na razie, że chodzi tutaj o zwłoki kobiece, a zmarła liczyła około 25 lat. Zwłoki zostały zakopane w tym miejscu przed około 10 laty.

Jak stwierdza orzeczenie lekarskie, widoczne są ślady obrażeń na czaszce, w kości potylicznej, tuż przy otworze kręgosłupa oraz uszkodzona jest kość skroniowa z prawej strony, jak również złamana szczęka dolna. Natomiast w doskonałym stanie zachowane są białe zęby.

Jak wynika z pobieżnych oględzin, uszkodzenie czaszki powstać mogło od kuli rewolwerowej. Z ubrania nie ma żadnych szczątków, tak, że nie jest wykluczone, że zwłoki były pochowane nago.

Kościotrupa przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie prowadzone będą dalsze badania.

# Wyjaśnienie

Z kół kierowniczych Str. Pracy komunikują nam, że wiadomości jakoby Str. Pracy w Krakowie odmówiło udziału w „święcie Czynu Chłopskiego" z powodu zaproszenia przez Str. Ludowe i P. P. S. do udziału w uroczystościach *są nieścisłe.* Str. Pracy w Krakowie postanowiło zorganizować obchód dn. 15 sierpnia *samodzielnie* wespół ze Zw. Hallerczyków To postanowienie nie zapadło jednak w związku z faktem zaproszenia P.P.S. przez Str. Ludowe.

# Gospodarstwo „Trzeciej" Rzeszy

## na punkcie zwrotnym?

Banki szwajcarskie posiadają bardzo dokładną służbę informacyjną, która podaje dokładne i szczegółowe dane na temat sytuacji gospodarczej i politycznej poszczególnych krajów. Ostatnie sprawozdanie na temat sytuacji w „Trzeciej" Rzeszy **brzmi wręcz sensacyjnie.**

Oto, co głosi sprawozdanie:

„Według wiadomości z Niemiec, którymi rozporządzają zurychskie koła finansowe, polityka Niemiec naskutek trudności gospodarczych znajduje się w obliczu zwrotnego punktu. Położenie jest katastrofalne, albowiem **napięcie finansowe osiągnęło krańcowy, krytyczny punkt.** Fabryki za zamówienia państwowe **od dłuższego już czasu nie otrzymują zapłaty.**

**Eksperyment planu czteroletniego** powoduje dziś **nieprzewidziane trudności.** Przewidywania okazują się zbyt optymistyczne. Koszty produktów zastępczych są o 56%, i więcej nawet, wyższe niż przewidywano. Podwyżka płac, na skutek wzrostu cen, jest nieunikniona.

**Kursy giełdowe** już od lat nie kształtowały się tak nisko"...

Do tego sprawozdania nie trzeba dodawać ani słowa! Komentarze są zbyteczne.

# Lew na ulicach Berlina

Wczoraj, w czasie gdy dozorca wędrownego zwierzyńca w Berlinie sprzątał klatki zwierząt, lew zdołał wyrwać się z zamknięcia. Dozorca usiłował zapędzić zwierzę z powrotem do klatki, lew jednak rzucił się na dozorcę, raniąc go dotkliwie, a następnie wybiegł na ulicę. Na pomoc pośpieszył policjant, który celnym strzałem zabił rozjuszone zwierzę.

# Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

A. Metelski w Ciechanowie zł. 5.

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

J. V. zł. 4.40.

# Konkurenci zabili...

## Zagadka tajemniczego trupa na szynach rozwiązana

Donosiliśmy już o znalezieniu przez torowego, który obchodził tor, na szynach w pobliżu wiaduktu przy ul. Zawiszy trupa mężczyzny. Zawiadomiona policja ustaliła, że tragicznie zmarłym jest Henryk Oskroba, lat 32, handlarz wózkowy, zam. przy ul. Listopadowej nr. 20 na Kole.

Dochodzenie ustaliło, że Oskroba został zamordowany wystrzałem z rewolweru pod brodę, a następnie uderzony tępym narzędziem w głowę. Oględziny terenu nie wykazały śladów walki, jaką Oskroba niewątpliwie stoczyłby przed śmiercią.

Zwłoki przewieziono do prosektorium. Wszczęte śledztwo ustaliło, że Oskroba zamordowany został nad ranem w pobliskim lasku. Następnie trup Oskroby został przeniesiony i ułożony na torze kolejowym, by upozorować nieszczęśliwy wypadek lub samobójstwo. Odkrycie trupa przez obchodowego P. K. P. przed przejściem pociągu pokrzyżowało plany morderców. Oskroba mieszkał od 4-ch lat z żoną swą oraz dwojgiem dzieci w małym parterowym drewnianym domku, składającym się z trzech izb, przy ul. Listopadowej, gdzie żona jego prowadziła gospodarstwo mleczne. Oskroba, z zawodu rymarz, był człowiekiem przedsiębiorczym i trudnił się handlem sezonowym, rozwożąc towary wózkiem.

Lasek, w którym dokonano morderstwa, położony jest w odległości niespełna pół kilometra od domku zajmowanego przez Oskrobów. Poza rodziną Oskroby na posesji tej w oborze nocowało dwuch parobczaków.

Nikt z domowników nie zwrócił uwagi na wyjście Oskroby z domu wśród nocy, bowiem często obchodził domek i sprawdzał oborę lub wyjeżdżał po zakupy. Tło rabunkowe policja natychmiast wyłączyła, bowiem w kieszeni Oskroby znaleziono portmonetkę oraz w kamizelce zegarek. Wobec ustalenia tych faktów policja zwróciła baczną uwagę na otoczenie Oskroby i powzięła przypuszczenie, że padł on ofiarą mordu na tle osobistym.

Oskroba miał wrogów w osobach trzech braci Aleksandra, lat 32, Stefana lat 37 i Jana lat 44, Drabarków, zamieszkałych przy ul. Opawskiej nr. 11. Drabarkowie niejednokrotnie grozili Oskrobie, a ostatnio pobili za to, że handlował na obranych przez nich terenach, jak Woli i Kole, robiąc im konkurencję. W nocy Drabarków w mieszkaniach nie zastano. Dopiero w niedzielę rano około g 7 odnaleziono ich i aresztowano. W południe w Urzędzie Śledczym skonfrontowano ich z jednym z mieszkańców Koła, który spotkał ich w lasku tragicznej nocy.

Drabarkowie do zbrodni nie przyznają się.

# Szlakiem Pierwszej Kadrówki

JĘDRZEJÓW. (PAT.). W niedzielę o godz. 4 rano wystartowało z Miechowa 58 patroli do drugiego etapu 14 marszu szlakiem kadrówki na trasie Miechów — Jędrzejów (40 i pół klm.). W grupie patroli wojskowych maszerowało 16. W grupie p. w. przedpoborowych — 12. W grupie poborowych — 29, oraz jeden patrol bez broni.

Pośród zespołów wojskowych dobrą formą odznaczały się patrole: 18 p. p., 19 p. u. — zeszłoroczny mistrz tej grupy 33 p. p. i w. k. s. flota z Gdyni.

Klasyfikacja po 2 odcinkach marszu na czas przedstawia się następująco:

w grupie wojskowych: 1) 18 p. p. — 1:53:21 godz., 2) W. K. S. Pułtusk — 1:56:26. 3) 30 p. p. — 1:57:19. 4) 28 p. p. — 1:57:58. 5) K. O. P. Polesie — 1:59:35. 6) 15 p. p. 2:00:34.

W grupie p. w. (młodszych): 1) Z. S. Ostrowiec 1:47:57 (najlepszy czas ogólny po 2-ch etapach). 2) Z. S. Janowa Dolina 1.50:29. 3) Z. S. Skarżysko 1:53:23. 4) Kol. K. S. Gdańsk 1:58:29. 5) Z. S. Skawina 23:5. 6) Z. S. Poznań 2.08:12.

W grupie P. W. (starszych): 1) Z. S. Janowa Dolina 1;51:45. 2) K. P. W. Kowel 1:52:12. 3) Sportowy Klub Robotn. Bałtyk 1:52:27. 4) Zw. Rez. Janowa Dolina 1:52:35. 5) Z. S. Lwów 1:53:06. 6) Z. S. Gdynia 1:53:33. 7) Z. S. Warszawa śródmieście 1:56:09. 8) P. Op. W. Kraków 1:56:56. 9) Z. S. im. Lisa Kuli Warszawa 1:56:56. 10) Z. S. Skarżysko.

W trzecim dniu marszu patrole przebędą ostatni etap z metą w Kielcach.



# Groźny pożar młyna w Żorach

KATOWICE, (PAT.). W nocy z soboty na niedzielę wybuchł w Żorach w amerykańskim młynie parowym z nieustalonych dotychczas przyczyn pożar. Pastwą ognia padły wszystkie zabudowania oraz zapasy mąki i zboża. Straty są b. wielkie. Kasę młyna, w której znajdowała się większa suma pieniędzy, zdołano uratować.

Po 10 godzinnej akcji pożar ugaszono. Dochodzenia celem ustalenia przyczyn wybuchu pożaru— w toku.

# Tragiczny wypadek w Tatrach

ZAKOPANE (PAT). — W sobotę po południu wezwano tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe do doliny Pięciu Stawów, gdzie uległ wypadkowi turysta mgr. Stanisław Majewicz z Krakowa, spadając z Kozich Wierchów w stronę Doliny Pięciu Stawów.

Ofierze wypadku udzielili pierwszej pomocy towarzysze wycieczki. Członkowie Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, przetransportowali rannego do szpitala w Zakopanem.

W sobotę stan rannego nie wydawał się niebezpieczny. W niedzielę jednak nastąpiło pogorszenie. Mgr. Majewicz stracił przytomność i stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

# Polscy alpiniści na Korsyce

**CALVI, (PAT). Po przybyciu do Ajaccio w dniu 22 lipca r. b. uczestnicy polskiej wyprawy alpinistycznej w góry Korsyki Z. i T. Bernadzikiewiczowie odbyli wstępny trening w okolicy przełęczy Cucavera (na pln. wschód od miasteczka Evisa). O[illegible] wyjścia na łatwy szczyt Capo [illegible] (2052 m.) alpiniści polscy [illegible] wspinaczek na [illegible] turnie, które we[illegible] prawdopodobieństwa [illegible] nigdy przed tym przed[illegible].**

**W pierwszych dniach sierpnia polscy alpiniści przenieśli swoją bazę do Calvi, małego portu na pln. zachodnim wybrzeżu Korsyki, skąd w dniu 3 sierpnia wyruszyli w głąb doliny Ficarella, w kierunku niesłychanie dzikich i prawie zupełnie nieznanych kotlin górskich Spasimata, Carozzo i Troncelo.**

**Pobyt na tych odciętych od świata terenach górskich Korsyki, przewidziany jest na około 2—3 tygodni.**



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## PIŁKA NOŻNA

LWÓW I KRAKÓW W FINALE PUCHARU POLSKI.
KRAKÓW POKONAŁ WARSZAWĘ 5:3.

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 3.000 widzów rozegrany został półfinałowy mecz o puchar Polski Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa. Zwyciężył Kraków w stosunku 5:3 (2:1).

Kraków zwyciężył zasłużenie będąc jako zespół bezwzględnie lepszy od Warszawy i to we wszystkich formacjach. W drużynie warszawskiej wyróżnić można Święckiego najlepszego w ataku.

LWÓW WYELIMINOWAŁ ŁÓDŹ 3:2.

W drugim meczu półfinałowym o puchar Polski rozegranym we Lwowie, Lwów, jak było do przewidzenia, pokonał reprezentację Łodzi w stosunku 3:2 (2:1). Wynik ten nie odzwierciadla bynajmniej istotnego stosunku sił, gdyż drużyna lwowska miała znaczną przewagę i mogła wygrać w znacznie wyższym stosunku.

INNE MECZE PIŁKARSKIE.

W Poznaniu w meczu towarzyskim miejscowa Legia pokonała ligową Wartę 4:3 (2:1).

W Wielkich Hajdukach ligowy Ruch rozegrał mecz towarzyski z sosnowiecką Unią, bijąc ją 8:4. Do przerwy prowadziła Unia 3:2.

Towarzyski mecz pomiędzy Krakowską Garbarnią i rzeszowską Reverą wygrała Garbarnia 2:1 (1:1).

MISTRZ KRAKOWA GROMI MISTRZA WARSZAWY JUNIORÓW 10:0.

W półfinałowym meczu piłkarskim juniorów o mistrzostwo Polski krakowska Wisła rozgromiła warszawski PWATT 10:0 (3:0).

## LEKKOATLETYKA

WALASIEWICZOWNA BIJE REKORD ŚWIATOWY W CHORZOWIE.

Na stadionie W. F. w Chorzowie odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Bytomia (Śląsk niemiecki) i Chorzowa. W ramach tych zawodów Walasiewiczówna zaatakowała rekord światowy na 80 m. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem Walasiewiczówna uzyskała czas 9,6, poprawiając swój dawny rekord o 0,2 sek. Należy zaznaczyć, że rekord polski Walasiewiczówny wynosi 9.5 ale rekord ten nie został uznany za rekord światowy. Drugie miejsce zajęła Kaluzowa w czasie 10,4, bijąc rekord Śląska.

Na 60 m. Walasiewiczównna osiągnęła czas 7,4, który to wynik jest zaledwie o 0,1 sek. gorszy od jej rekordu światowego.

W konkurencjach męskich Węglarczyk ustanowił nowy rekord polski w rzucie młotem osiągając 48,94 m.

Zespół gości nie okazał się zbyt groźnym przeciwnikiem dla Chorzowa. Polscy lekkoatleci zajęli prawie wszystkie pierwsze i drugie miejsca. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła reprezentacja Chorzowa w stosunku 83:53 pkt.

Z wyników na podkreślenie zasługują rzut kulą wygrany przez Praskiego doskonałym wynikiem 15,37. W rzucie młotem, jak już zaznaczyliśmy, Węglarczyk pobił rekord polski, osiągając 48,94. W skoku wzwyż Rejske uzyskał 179.

Inne wyniki były znacznie słab[illegible].

## BOKS

POLSKA PRZEGRAŁA MECZ BOKSERSKI Z WŁOCHAMI 4:12.

W sobotę około północy rozegrany został w Wenecji międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Włochy. Zwycięstwo odnieśli Włosi w wysokim stosunku 12:4. Zwycięstwo Włochów było niewątpliwie zasłużone, niemniej wynik cyfrowy jest nieco za wysoki.

Pierwsi na ring stają Jasiński i Narleccia. Włoch rozpoczyna walkę odrazu w szalonym tempie. Jasiński jest speszony i w rezultacie przegrywa rundę wysoko. W drugim starciu Polak częściowo przejmuje inicjatywę, a nawet kilkakrotnie trafia. Włoch walczy nieco ostrożniej i runda daje wynik remisowy. W ostatniej rundzie Polak początkowo przeważa. Pod koniec do głosu znowu dochodzi Włoch i spotkanie rozstrzyga na swoją korzyść.

W wadze koguciej Sergi pokonał Sobkowiaka na punkty. Porażkę zawdzięcza Polak swojej fatalnej taktyce.

W wadze piórkowej najlepszy z Polaków Czortek odniósł pierwsze zwycięstwo dla Polski, bijąc nieznacznie na punkty Cortonessiego. Polak walczy początkowo ostrożnie, ale od drugiej rundy panuje już zupełnie nad sytuacją, spychając Włocha do defensywy.

Niespodziewany obrót przejęła walka pomiędzy Peire i Kowalskim. Odrazu w pierwszej minucie Włoch zasypuje Polaka gradem ciosów. Polak chwieje się i jest nieco zamroczony. W drugiej rundzie po drugiej serii ciosów Włocha, sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Peire.

Drugie i ostatnie zwycięstwo dla Polski odniósł Kolczyński w wadze półśredniej, zwyciężając na punkty Włocha Binazzi. Kolczyński narzuca swemu przeciwnikowi odrazu bardzo ostre tempo i wydaje się, że Włoch zostanie znokautowany, ale ten początkowy sukces nieco „rozzuchwalił" Polaka, który zlekceważył już zupełnie przeciwnika, a przede wszystkim przez chaotyczną taktykę pozwolił mu przyjść do siebie. W trzeciej rundzie siła ciosu Polaka decyduje jednak o jego zwycięstwie.

W wadze średniej debiutujący w reprezentacji Szulczyński przegrał na punkty z Ferrario.

Jedną z najpiękniejszych walk wieczoru było spotkanie w wadze półciężkiej pomiędzy Szymurą i Mussiną. Szymura wykazał znakomitą formę, świetną orientację, doskonałą taktykę i pierwsze dwie rundy wygrywa wyraźnie. Włoch jest zupełnie bezradny wobec ataków Polaka. Przyznanie Włochowi zwycięstwa przez sędziów wywołało ogólne zdziwienie.

W ostatniej walce Piłat przegrał z Lazari. W pierwszym starciu Polak nadział się na cios Włocha i pada na deski do 5-ciu, wstaje, ale jest nieco zamroczony. Pod koniec rundy Piłat przychodzi do siebie, a nawet raz udaje mu się posłać Włocha na deski. W drugiej rundzie nowy morderczy cios Włocha zwala Polaka znowu na deski i sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Lazariego.

## PŁYWANIE

JĘDRYSEK DŁUGODYSTANSOWYM MISTRZEM PŁYWACKIM POLSKI

W niedzielę na nowym kanale w Bydgoszczy odbył się bieg pływacki na 5000 metrów o długodystansowe mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobył Jędrysek (Giszowiec) w czasie 1:35:01.

2) [illegible]najewski (Polonia Warsza[illegible]) — [illegible].

3) Stefanowicz (ognisko Wilno) — 1:38:28.

Wszystkie trzy wyniki są lepsze od dotychczasowego rekordu Polski.

Pierwszy zawodnik pomorski Draeger (Sokół Bydgoszcz) zajął 5-te miejsce w czasie 1:45:39, ustanawiając nowy rekord Pomorza.

Jedyna startująca w tym biegu zawodniczka Szumiłowska z bydgoskiego Sokoła, uzyskała czas 1:55:25, ustanawiając rekord Pomorza.

WARSZAWSKI A. Z. S. WICEMISTRZE POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

W sobotę odbył się w Warszawie mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy E. K. S. i A. Z. S. Zwyciężył niespodziewanie wysoko AZS. w stosunku 4:0 (3:0), zdobywając definitywnie tytuł wicemistrza Polski.

Tabela mistrzostw przedstawia się obecnie następująco:

| | pkt. | st. br. |
|---|---|---|
| 1) Giszowiec | 14:2 | 19:4 |
| 2) AZS Warszawa | 11:5 | 16:7 |
| 3) EKS. Katowice | [illegible] | 18:15 |
| 4) KSZO Ostrowiec | 5:9 | 3:8 |
| 5) Hakoach Bielsko | 2:14 | 3:25 |

Mistrzem Polski został definitywnie Giszowiec, a wicemistrzem A. Z. S.

WEJŚCIE DO LIGI PIŁKI WODNEJ.

Rozegrany w niedzielę w Wilnie mecz waterpolowy o wejście do ligi pomiędzy wileńskim RKS. Elektritem a mistrzem Łodzi Borutą ze Zgierza zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:3 (2:2).

## KOLARSTWO

SYRENA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO KOLARSKIE POLSKI.

W Warszawie na trasie Warszawa — Kazun odbył się w niedzielę wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski na dystansie 205 klm. Startowało ogółem 5 drużyn.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobyła Syrena w składzie Michalak, Napierała, Ciemiewski, Starzyński w czasie 5:59:23.

Drugie miejsce i wicemistrzostwo zdobył Ursus, 3) Fort Bema, 4) Orkan, 5) C. W. S.

## TENIS

BAWOROWSKI MISTRZEM NIEMIECKIEGO WSCHODU.

W niedzielę zakończył się w Sopotach międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo niemieckiego wschodu i puchar prezydenta wolnego miasta Gdańska Greisera.

W grze pojedyńczej panów do finału zakwalifikowali się dwaj Polacy: Hebda i Baworowski. Zwyciężył Baworowski bez większego wysiłku w trzech setach 6:2, 6:4, 6:0, zdobywając mistrzostwo i puchar.

W grze podwójnej panów pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyli również Polacy: Baworowski i Tłoczyński. W finale para polska pokonała parę niemiecką Pietzner—Bentner 6:4, 2:6, 12:10, 4:6, 6:4.

## SPORTY WODNE

POLSKA ZAJĘŁA 8-ME MIEJSCE NA ŻEGLARSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY.

Na jeziorze Starnberger pod Monachium zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Europy na jolkach olimpijskich.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i mistrzostwo Europy zdobyły Niemcy, 2) Węgry, 3) Włochy, 4) Holandia, 5) Jugosławia, 6) Szwajcaria, 7) Belgia, 8) Polska (Osiński), 9) Francja.

# Do naszych prenumeratorów!

**Zalegającym w opłatach za prenumeratę zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma od dnia 12 b. m.**

**Prosimy więc o niezwłoczne wpłacanie zaległej i bieżącej należności.**

**Administracja**

# Z teatrów warszawskich

**TEATR LETNI** „Kłopoty Bourrachona", komedia w 3-ch aktach L. Doileta. Przekład B. Gorczyńskiego.

Komedia L. Doilleta należy do typu sztuk „lekkich", lecz nie jest pozbawiona bynajmniej poważniejszej w guście francuskim moralistyki.

Polityka populacyjna Francji zmierza, jak wiadomo, wszelkimi siłami do zwiększenia wskaźnika urodzin rocznych. Rezultat staje się tutaj ważniejszy od środków

W związku z tym usłużna komedia francuska z upodobaniem ima się motywu przewagi praw dziecka nad względami moralnymi starszych.

Zacny i starszy aptekarz — Owidiusz Bourrachon ożenił się po raz wtóry, po ucieczce pierwszej żony, która go zdradziła z jego rodzonym przyjacielem.

I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie to, że poślubiona zaledwie przed 5-ciu miesiącami druga żona urodziła mu zdrowego i chwackiego chłopaka. Wprawdzie pan Bourarchon oddawna marzył o potomstwie, tempo jednak zjawienia się na świat potomka wprawiło go w osłupienie zarówno jego, jak i jego siostrunię, czuwającą nad honorem i godnością rodziny.

Walka dramatyczna polega na konflikcie wewnętrznym rogacza Bourrachona, zdradzonego wprawdzie przed ślubem, na temat uznania czy nieuznania dziecka.

Jak przystało na sztukę francuską, wszystko kończy się pomyślnie, wiadomo bowiem, że Francja ma poważne zapotrzebowanie na grackich chłopaków, a kto tam i jak ich majstrował, to już są kłopoty i zmartwienia „doktrynerskich idealistów".

Wszystkie te uproszczenia myślowe wywołują w sztuce odpowiednią ilość efektów komicznych.

Widownia bawi się przednio z „kłopotów Bourrachona". Czy te zagadnienia dadzą się jednak wszystkie tak niefrasobliwie rozwiązać, to inna kwestia.

Cały ten amoralizm francuski, rzekomo tak pogodny, trzeźwy i układny, panoszący się u nas wszechwładnie na deskach scenicznych, jest nudny i pusty — i zgrany do szczętu.

Pogoda, z jaką rogacze francuscy dźwigają swoje rogi, nie odpowiada w niczym naszej surowszej północnej obyczajowości.

Komizm, płynący z tych sztuk, jest raczej głęboko demoralizujący i deprawujący.

Pogodny rozkład moralny burżuazji francuskiej nie może być dla nas przykładem, godnym naśladownictwa.

Teatry nasze, pasożytujące na owej „lekkiej" komedii francuskiej, która w sposób najbardziej niedorzeczny i sybarycki przechodzi nad najpoważniejszymi zagadnieniami życia społecznego do porządku dziennego, nie krzewią bynajmniej ani dobrego smaku, ani kultury, — lecz poprostu przyczyniają się do zaniku zmysłu moralnego u publiczności, deprawują i demoralizują widza.

Pozwoliłem sobie uderzyć w te patetyczne struny jeszcze ze względu na szczególne okoliczności, w jakich odbywało się to przedstawienie.

Po pierwszym akcie wychodzi aktor przed kurtynę i wita imieniem teatru i społeczeństwa polskiego obecnych na widowni — harcerzy polskich z zagranicy...

Więc tych 14-to i 15-to latków powitano w „starym kraju" komedią francuską o ugłaskanym rogaczu, dając dziewczętom wzory postępowania moralnego na przyszłość...

Nie wiem pod czyją opieką są ci harcerze polscy z zagranicy, ale wybór tej sztuki dla nich wydaje się czymś fenomenalnym.

Przy najlepszej jednak woli kierowników wycieczek, co teatry polskie mają w tej chwili do pokazania? W trzech „reprezentacyjnych" teatrach warszawskich („Narodowym", „Polskim" i „Letnim") grają trzy komedie francuskie o rogaczach, rodzeniu, parzeniu się i kopulowaniu w różnych pozycjach, miejscach i czasie. Tego doprawdy jest już trochę za wiele.

Czy nie ma innych zagadnień od kwestii parzenia się w trójkącie i czworoboku?

Nie purytanizm bynajmniej przeze mnie przemawia — lecz nuda, krzycząca — no i jakby to powiedzieć bez zażenowania — coś mo że w rodzaju troski o poziom życia i obyczaju naszego...

Gdzież są wszyscy prezesi, dyrektorzy, menerzy i lektorzy prześwietnego T. K. K. T., którzy nie widzą rzeczy tak oczywistych i bijących w oczy.

Czy istnieje w Warszawie jakiś teatr „polski", który by uprawiał coś ponad trefną komedię francuską?

A pomyślmy, że w ciągu lata przyjeżdża wiele wycieczek polskich z zagranicy, spragnionych słowa i obyczaju polskiego.

Teatry nasze zaspokajają te potrzeby, jak widzimy, w sposób niezmiernie celowy i filuterny.

Czy nie jest kwestią zastanawiającą, że ze szpalt pisma socjalistycznego trzeba przypominać o obowiązkach patriotycznych naszej starszej, burżuazyjnej „braci"?

***

Sztukę wystawiono zresztą doskonale. Michał Znicz w roli Bourrachona po mistrzowsku pokonał wszystkie trudności uplastycznienia typu, czyniąc zeń postać nie tylko komiczną, lecz i głęboko ludzką. Dotrzymywał mu kroku p. Karol Szubert w świetnie odtworzonej postaci profesora. Słabiej się wywiązał p. F. Żukowski z roli dr. Vidala (z donżuanerią temu zdolnemu aktorowi jest nie do twarzy).

W pozostałych rolach na wyróżnienie zasługują pp.: Wanda Jakubińska, Zofia Tatarkiewicz-Woskowska i Jerzy Śliwiński.

J. N. MILLER.

# Układy zbiorowe pracy

„Prawda zawsze w oczy kole" — jest to stare przysłowie, które niemalże dosłownie zastosować można do pewnych sfer w naszym społeczeństwie. My jednak, z obowiązku, wytknąć musimy, że — je żeli chodzi o sprawy robotnicze— i to przeważnie w tych zakładach, które podlegają ingerencji poszczególnych ministerjów — to pozostawiają one bardzo wiele do życzenia.

Jest to tym smutniejsze, że odnosi się to do tych zakładów, które całemu przemysłowi prywatnemu, powinny świecić przykładem, jeżeli chodzi o traktowanie robotników i respektowanie umów zbiorowych.

Zachodzą dość częste wypadki, że niektóre zakłady przemysłowe, podlegające właśnie ingerencji po szczególnych ministerjów, będące nietylko członkami danego Zw. Przemysłowców, ale i częstokroć wywierające decydujący wpływ na te Związki — **umów zbiorowych zawartych z tymże właśnie Zw. Przemysłowców u siebie nie wprowadzają.**

Skutki tej niekonsekwentnej polityki są bardzo szkodliwe, albowiem ci, którzy są projektodawcami ustawy o układach zbiorowych pracy i którzy wydali nakaz jej wykonania — **sami ją lekceważą i nie wykonywują.** Takie postępowanie jest złe i bardzo niebezpieczne, gdyż utwierdza ono mniemanie — tak w społeczeństwie jak i wśród przemysłowców, **że każdą ustawę można pominąć i nie wprowadzać jej w życie.** Doprowadzi to wreszcie do tego, że ustawa pozostanie „ustawą" (w cudzysłowie) a jej wykonanie będzie zależało od dobrej woli interpretatora. Czy to leży w interesie Państwa i Rządu — pozwolimy sobie wątpić!

Apelujemy więc do miarodajnych czynników, aby wydały zarządzenie, by w zakładach państwowych i to specjalnie tych, które podlegają ingerencji poszczególnych ministerjów — respektowano ustawę **o układach zbiorowych pracy,** wprowadzając w życie umowy zbiorowe, zawarte dla poszczególnych przemysłów ze Zw. Przemysłowców.

**WM. TK.**

## Sprostowanie urzędowe

**W związku z zamieszczoną w Nr. 184 czasopisma „Robotnik" z dnia 15.VII 1938 r. notatką p. t. „Zły przykład" na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:**

**„Nieprawdą jest, że robotnicy w Kamieniołomach Państwowych w Zagnańsku pracują po 12 i 16 godzin na dobę, natomiast prawdą jest, że robotnicy pracują po osiem godzin na dobę zgodnie z obowiązującą ustawą o 8-mio godzinnym dniu pracy.**

**Nieprawdą jest, że płace w tych Kamieniołomach są niesłychanie niskie, natomiast prawdą jest, że stawki płac są od kilku do kilkunastu procent wyższe, aniżeli w okolicznych kamieniołomach prywatnych.**

**Nieprawdą jest, iż brak jest opieki lekarskiej, natomiast prawdą jest, że na Kamieniołomach ordynuje lekarz domowy Ubezpieczalni Społecznej dr. Wojtanowicz — bez przerwy od wczesnego rana do godz. 14-ej. W godzinach popołudniowych wymieniony lekarz wizytuje pacjentów, członków załogi Kamieniołomów. Ponadto istnieje stałe telefoniczne; połączenie z lekarzami, zapewniającymi opiekę lekarską robotnikom i ich rodzinom o każdej porze dnia i nocy.**

**Nieprawdą jest, iż w osiedlu nie ma odpowiednio urządzonego pokoju przyjęć dla chorych, natomiast prawdą jest, że na terenie Kamieniołomów znajduje się ambulatorium, składające się z 3-ch pokoi, w tym poczekalnia i dwa pokoje ordynacyjne.**

**Nie odpowiada wreszcie prawdzie informacja, jakoby żona robotnika zmarła bez opieki lekarskiej, natomiast prawdą jest, że chorą do chwili zgonu, który nastąpił na skutek ataku sercowego w dniu 4.VII r. b. pozostawała pod opieką stałą lekarską.**

**Za Wojewodę**
**(—) E. T. Krakowian**
**Z-ca Naczelnika Wydz. Społ. Pol.**
**Za zgodność:**
**B. Brzozowski.**

## Stan zatrudnienia

Według ostatnich obliczeń, na dzień 1 lipca r. b. w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 105.993 robotników, w hutnictwie 52.706, w przemyśle przetwórczym 657.644, oraz w elektrowniach i wodociągach 9.152 robotników. Cyfry te dotyczą zakładów, zatrudniających normalnie 20 i więcej robotników oraz obejmują robotników dodatkowych, jak stróżów, woźniców itp. oraz robotników urlopowanych i chorych.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł metalowy 161.641 robotników, na włókienniczy 151.990, mineralny 80.279, drzewny 59.152, spożywczy 54.314, chemiczny 48.987, budowlany 34.416, papierniczy 16.764, elektrotechniczny 16.647, odzieżowy 14.984, poligraficzny 12.155, oraz na przemysł skórzany 6.351 robotników.

W porównaniu ze stanem z przed roku, t. j. z dn. 1 lipca 1937 r. zaobserwowano we wszystkich wymienionych gałęziach pracy zwiększenie się liczby zatrudnionych robotników. Jedynie przemysł skórzany i drzewny wykazały nieznaczny spadek. W porównaniu zaś z miesiącem poprzednim zanotowano wzrost zatrudnienia we wszystkich gałęziach przemysłu z wyjątkiem przemysłu włókienniczego, odzieżowego i poligraficznego, gdzie zaobserwowano lekki spadek zatrudnienia.

Na dzień 1 lipca r. b. czynnych było w przemyśle przetwórczym ogółem 5.154 zakładów pracy, nieczynnych zaś 838 przedsiębiorstw.

(PAP)

## Dożywotnie więzienie
### za znęcanie się nad dzieckiem

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Rzeszowie odpowiadał Józef Gołsztyła, lat 38, z Gwoździanki Dolnej koło Strzyżowa, oskarżony o to, że dnia 3 maja 1938 roku w zamiarze pozbawienia życia, uderzył kilkakrotnie swoją 9-letnią córkę Janinę drewnianym kołem, w następstwie czego w 3 dni po tym córka zmarła. Lekarz biegły na podstawie oględzin zwłok nieszczęśliwej dziewczynki stwierdził rozległy krwawy wylew krwi w okolicy lędźwiowej, oprócz tego sińce rozległe od uderzeń tępym narzędziem lub ręką.

Na rozprawie ojciec do winy się nie przyznał, ale liczni świadkowie zeznali, że dziecko było już od dłuższego czasu bite przez ojca, który już niejednokrotnie wyrażał się wobec świadków, że córki nie lubi i musi ją zabić. Trybunał uznał, że czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona zawarte w art. 225 par. 1 K. K. i skazał oskarżonego na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

# Wiadomości z całej Polski

**ZASZTYLETOWANY W KIOSKU.**

We Lwowie został zasztyletowany 47-letni Kazimierz Dobrowolski w chwili, gdy znajdował się w kiosku swej przyjaciółki Przybyło tam kilku robotników cegłarskich, którzy zażądali piwa, a gdy im odmówiono, dwaj bracia Kostkowie wszczęli awanturę, w wyniku której jeden z nich wydobył noża, kładąc Dobrowolskiego na miejscu trupem. Przyjaciółka zabitego Wolańska została ciężko zraniona. Obu braci Kostków aresztowano.

**ŚMIERTELNY EPILOG SAMOWOLI.**

Na kolonii dzieci radomskich legionistów w Kozienicach, jeden z uczestników, Zakrocki, nakłonił 14-tu kolegów do samowolnej wycieczki do Piotrkowic. Tam w czasie kąpieli w Wiśle jeden z chłopców, 15-letni Jan Czyżewski, począł tonąć. Pomoc kolegów nie odniosła skutku i chłopiec poszedł na dno.

Uciekinierzy w obawie przed konsekwencjami zaprzysięgli sobie wzajemnie, że nikomu nie powiedzą o tragicznym wypadku, po czym powrócili do Kozienic.

Gdy kierownictwo kolonii zauważyło brak Czyżewskiego, wszczęto poszukiwania i po trzech dniach dowiedziano się, że Wisła wyrzuciła w Piotrkowicach ciało topielca. W międzyczasie wyszło na jaw sprzysiężenie chłopców, gdyż jeden z nich, trapiony wyrzutami sumienia, opowiedział o wszystkim swej matce.

**ZABIŁ MATKĘ, BRONIĄCĄ SYNA.**

W sobotę wieczorem rozegrała się na ul. Długiej w Świętochłowicach awantura między dwoma pijanymi, Adolfem Hofmanem i Augustynem Tkoczem. W czasie bójki Hofman usiłował uderzyć nożem Tkocza.

W obronie zaatakowanego stanęła jego matka, Maria Tkoczowa. Hofman uderzył ją dwukrotnie szewskim nożem w szyję. Kobieta padła na bruk zalana krwią. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził śmierć Tkoczowej, wskutek przecięcia tętnicy.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala hutniczego w Świętochłowicach.

Na miejsce zabójstwa przybył prokurator Nikiss z Chorzowa, który polecił aresztowanego Hofmana odstawić do więzienia sądowego w Chorzowie.

**POD GRUZAMI OBORY.**

W czasie burzy nad powiatem sokołowskim, wydarzył się wstrząsający wypadek. Huragan przewrócił w folwarku Czaple oborę, w której znajdowała się 35-letnia Anna Macarska. Pod gruzami obory kobieta poniosła śmierć.

Zginęło również pięć krów.

**TRAGEDIA WDOWCA.**

W sobotę po południu wstrząsnęła Tarnowem okropna tragedia rodzinna, jaka się rozegrała w łazienkach budynku Zarządu Wodociągów Miejskich przy ul. Narutowicza.

Woźnica wodociągów, niedawno owdowiały Jan Wenz, przybył z córką, 13-letnią Janiną, celem wykąpania się. Gdy po pewnym czasie przybył do łazienek pracownik wodociągów, Wojtowicz, usłyszał w łazience charczenie. Wyważył więc drzwi i oczom jego przedstawił się straszny widok.

Obok wanny leżała nieżywa córka, a ojciec jej, oparty o wannę, dawał słabe oznaki życia. Wójtowicz zawiadomił policję. Przybyłe władze śledcze stwierdziły zgon Janiny, a Wenza przewieziono do szpitala. Zachodzi przypuszczenie, że Wenz otruł swoją córkę, po czym popełnił samobójstwo.

**PRZYKŁADNA KARA.**

Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał Jana Broza na dziesięć miesięcy więzienia za napad na kupca, Kimpkego, któremu zrabował tylko 10 groszy, pobiwszy go uprzednio.



## Turek pobił Szwajcara

W Jaśle toczył się proces dwuch obcokrajowców.

Oskarżony Mehmet Ferruha Ince, Turek, był dyrektorem firmy Spółki naftowej „Zehra", której właścicielami są p.p. Zellermayerowie ze Szwajcarii. Korzystając z tego, że właściciele firmy nie mieszkają w Polsce, oskarżony stworzył sobie z majątku Zellermayerów źródło stałych, a wielkich dochodów, wydając kilkaset tysięcy złotych z majątku udziałowców. Celem przeprowadzenia sanacji Spółki, przybył do Polski oskarżyciel prywatny, inż. Siegfried Steidler, który po zwołaniu Walnego Zebrania usunął z firmy oskarżonego. Epilog tego zajścia rozegrał się w dniu 26 lipca b. r. W tym dniu bowiem, gdy inż. Steidler przebywał w biurze inż. Strzeleckiego, oskarżony otworzył drzwi i zelżył go, a następnie uderzył go w twarz i kopnął w brzuch.

Sąd zastosował wobec oskarżonego, jako środek zapobiegawczy, dozór policyjny, a ponadto odebrał mu paszport, aby nie mógł wydalić się z kraju.

Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł wyrok, skazujący oskarżonego Mehmet Ferruha Ince na 2 tygodnie aresztu i 100 zł. grzywny, oraz zwrot kosztów postępowania.



**P. G. WODEHOUSE**

# W STARYM DWORZE

42) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

Przez parę chwil, w napięciu i skupieniu, przygryzając dolną wargę białym ząbkiem i marszcząc maleńki nosek — układała bratki w płytkiej żardinierce. Nie było najmniejszej nadziei, aby borda pensjonariuszów, zaabsorbowana jedzeniem, zwróciła jakąkolwiek uwagę na dzieło rąk Janki, — ale to nie zniechęcało jej w dążeniu do doskonałości. Miała duszę artystki i lubiła, aby wszystko było zrobione jaknajlepiej.

Poczuwszy nakoniec zadowolenie, cofnęła się o parę kroków w tył; — w tej samej chwili jakiś głos poza nią powiedział: „Dzień dobry".

Z jadalni w Walsingford Hall wychodziło się na taras. Były tam oszklone drzwi, otwarte narozcież w ten piękny poranek letni — i przez te drzwi zjawiła się postać, która już na pierwsze wejrzenie wydała się Jance znajoma, a gdy tylko zbliżyła się — została przez nią dokładnie rozpoznana. Był to mały człowieczek w workowatym garniturze, który obserwował jej pożegnanie z Adrianem na nadbrzeżnych łąkach.

— Dzień dobry — rzekła zmieszana. Zjawa wytrąciła ją z równowagi.

Przybysz skierował się w głąb pokoju. Miał spojrzenie dobroduszne, a szczęki jego podnosiły się i opadały rytmicznie.

— Zobaczyłem tu panią, więc wszedłem.

— Oo?

— Nazywam się Bulpitt. Sam Bulpitt.

W Berkshire były dziewczęta — i to wiele takich, — które, znalazłszy się w podobnej sytuacji, dawno już uniosłyby wyniośle brwi i wskazałyby przybyszowi drogę do tylnego wyjścia. Ale Janka miała zbyt poczciwą duszyczkę, aby zachowywać się wyniośle wobec kogokolwiek, — nawet wobec człowieka, noszącego takie cudaczne buty. Przypuszczała, że jest to przedstawiciel jakiejś firmy handlowej — może takiej, która zajmuje się sprzedażą taniej biżuterii, lub pończoch ze sztucznego jedwabiu — i że przybył tu, w związku ze swymi obowiązkami zawodowymi, aby spróbować szczęścia w interesie — i uśmiechnęła się do niego przyjaźnie.

— Jak się pan miewa, panie Bulpitt?

— Doskonale. A pani?

— Ja także.

— Ładny dom.

— Podoba się panu?

— Uważam, że jest wspaniały.

— To dobrze. Czy... czy.. mogę zrobić coś dla pana, panie Bulpitt?

— Chyba nie... niech pani tylko w dalszym ciągu wygląda, jak prześliczna, promienna nimfa leśna, otoczona kwiatami.

— Dobrze — rzekła Janka. Podeszła do kredensu i zajęła się stojącym na nim wazonem. — A za chwilę niewątpliwie powie mi pan, o co chodzi?

— Przepraszam.

— Zastanawiałam się właśnie, po co pan tu przyszedł?

W tej chwili dopiero mały człowieczek zrozumiał, że czegoś zaniedbał. Zachichotał z rozbawieniem, ukazując błyszczące, białe zęby, jak ktoś, kto widzi, że zrobił pyszny kawał.

— Ależ naturalnie. Powinienem był powiedzieć na początku, prawda? Myśli pani, że jestem trochę pomylony. Przyszedłem zobaczyć Alicję. A pani jest oczywiście jej córeczką.

— Przepraszam?

— Założę się o dolara. Jesteś żywym portretem Alicji z przed dwudziestu pięciu laty. Oczywiście mniejsza... Jesteś ładniutka, a i z niej była hoża dziewoja. Ale poznałbym cię wszędzie.

Jance przyszło do głowy możliwe wytłumaczenie

— Gdy pan mówi: Alicja — ma pan na myśli moją matkę?

— Rozumie się.

— Nie wiedziałam wcale, że ma na imię Alicja. Buck zawsze nazywa ją: Toots. Więc pan ją zna?

— Rozumie się. Jeżeli chodzi o ścisłość, to moja siostra.

Wazon zakołysał się w rękach Janki.

— Więc pan jest moim tajemniczym wujem?

— Właśnie.

Janka roześmiała się uszczęśliwiona. Lubowała się zawsze w widoku, jak ojciec jej reaguje na nieoczekiwane zjawiska. Spodziewała się wielkiej przyjemności z wrażenia spotkania ojca z tym nowym krewnym.

— No, no, no.

— No, rozumie się — rzekł pan Bulpitt, który zamierzał powiedzieć to samo.

W tym momencie wyszedł nieoczekiwanie na taras, zajmował się tam czymś przez chwilę — i wrócił. Szczęki jego nie poruszały się już, ale jasne było, że była to tylko przejściowa faza, gdyż zaraz wyjął z kieszeni paczkę gumy do żucia i wyciągnął pojedynczą sztukę. Wsunął ją do ust — i na nowo puścił w ruch maszynerię.

(D. c. n.)

## Kącik rad.owy

DZIŚ, DNIA 9.VIII.1938. — WTOREK.

16.45 „Wędrówki po Polesiu".
18.10 Koncert kameralny.
19.00 Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego.
19.30 Koncert rozrywkowy.

**SZKLANE SKRZYPCE.**

Czego nie słyszeli jeszcze radiosłuchacze? Napewno nie słyszeli koncertu na szklanych skrzypcach. A skrzypce te mają przepiękny, niezwykle radiofoniczny ton.

Wkrótce nadarzy się sposobność nie tylko usłyszenia, ale i zobaczenia szklanych skrzypiec, z t. zw. „plexglasu". W czasie Dorocznej Wystawy Radiowej, która odbędzie się w Warszawie w czasie od 25 sierpnia do 11 września b. r. zorganizowany zostanie specjalny koncert na skrzypcach z „plexglasu" i poza tym skrzypce te będą wystawione wśród eksponatów, jako instrument muzyczny wybitnie radiofoniczny.

## Radio warszawskie

**WTOREK, 9 sierpnia**

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Lwowska. 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.15 „Na szerokim świecie" — aud. dla dzieci starszych. 15.35 Akt. finans.-gospod. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. 16.45 „Wędrówki po Polesiu". 17.00 Muz. tan. 18.00 „Na wrzosach czatują wspaniali myśliwcy" (z Wilna). 18.10 Kwartet Polski. 18.45 „Gody życia". 19.00 Rec. śpiewaczy M. Janowskiego. 19.20 Pog. akt. 19.30 „W krainie baśni" — koncert rozrywkowy (z Wilna). W przerwie: „Złota rybka" — skecz. 20.25 Transm. meczu Polska — Norwegia. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Na wozie i pod wozem" — aud. słowno - muz. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Muzyka włoska. 23.00 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Dęta Ork. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół M. Winowskiego i M. Wróblewskiego. 17.00 Jak wygląda i działa kolej podziemna — pog. 17.15 Grieg (płyty). 18.20 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Rozmówki Jerzego z Kadziusiem. 22.15 Muz. lekka i tan (płyty). 22.50 Koncert symf. G.

**ŚRODA, 10 sierpień.**

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muzyka — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Marynarka Wojenna gra. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 Krysia i Janek na wakacjach — op. B. Hertza dla dzieci. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Melodie egzotyczne. 16.45 Bitwa warszawska — odczyt. 17.00 Muz. tan. — płyty. 18.00 Plantacje miejskie Poznania — pog. 18.10 Rec. śpiewaczy Eugenii Łossowskiej. 18.45 „Gody życia" Dybasińskiego. 19.00 Aud. konkursowa Polskiego Radia. 19.20 Pog. akt. 19.30 Przy stoliku kawiarnianym — koncert. 18.10 Muz. lekka i tan. — płyty. 22.00 Przegląd kulturalny 22.15 Muz. lekka i tan. płyty.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Janina Szymulska — sopran, Janina Rybczyńska — fortepian. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Różewicza. 17.00 Pog. akt. 17.10 Płyty. 20.00 Koncert Mandolinistów. 20.50 Program.

**Czytajcie prasę socjalistyczną**

# KRONIKA KRAKOWSKA

## Strajk okupacyjny urzędników fabryki „Rekord" trwa

Mimo szykan ze strony kilku współwłaścicieli „Rekordu" urzędnicy trwają nieugięcie przy raz powziętej decyzji. Ze względu na prowokacyjne zachowanie się panów Gleitmanów i Bankiera urzędnicy byli zmuszeni o pewnych faktach zawiadomić Starostwo Grodzkie. Wymienieni „dyrektorzy" buntowali robotników przeciwko strajkującym urzędnikom, a pan Bankier sprowadził aż z Olkusza kilku urzędników.

Obaj ci panowie dążą do wywołania fermentów wśród robotników na punkcie organizacji zawodowej. Mimo, iż obaj są Żydami czystej krwi, chcą wespół z panem Bankierem spowodować założenie endeckiego (!) związku robotniczego na terenie fabryki.

Akcję urzędników „Rekordu" prowadzi z ramienia Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6) prezes red. M. Stalter i [illegible] S. Mrożek.

## Awantura na cmentarzu rakowickim

Na cmentarzu rakowickim odbywał się skromny pogrzeb młodej mężatki J. K. z domu P. Nieszczęśliwa zakończyła przedwcześnie życie wskutek niedozwolonych zabiegów. Kondukt pogrzebowy prowadził zakonnik ksiądz Reformat. Nagle do wspomnianego księdza przystąpił ksiądz z parafii św. Szczepana, do której zmarła należała i zaczęła się awantura, rzekomo o to, że zakonnik jako krewny zmarłej prowadził zwłoki do grobu za darmo.

## Konkurs na mały domek

Architektura budynków mniejszych, wznoszonych na terenie m. Krakowa i najbliższej okolicy nie rzadko nasuwać może wątpliwości estetyczne. Ponadto parterowe domy często przez długie lata pozostają niewykończone, lub wykończone niedbale. Tymczasem również w dziedzinie małych domów, jedno, lub wielorodzinnych, powstawać mogą — bez wydatniejszego wzrostu kosztów — rzeczy architektoniczne i estetycznie wartościowe.

Ponieważ wygląd budynków świadczy i świadczyć będzie o kulturze naszych czasów i ponieważ budynki te powinny podnosić (a nie obniżać) piękno podmiejskiego krajobrazu, przeto Stowarzyszenie Architektów R.P., działając w ścisłym porozumieniu z Zarządem Miejskim w Krakowie, postanowiło urządzić *konkurs na najlepiej udany domek parterowy, ukończony w latach 1937—1938.*

Konkursowi podlegają domy parterowe, ewent. z poddaszem, które otrzymały zezwolenie na zamieszkanie i których ostateczne wykończenie wraz z podwórzem, wzgl. ogrodem zostało dokonane w latach 1937 i 1938, najpóźniej jednak do dnia 31 października b. r.

Budynek nagrodzony otrzyma przeznaczoną przez Zarząd Miejski w Krakowie nagrodę pieniężną w kwocie 300 zł., z których 150 zł. przypadnie właścicielowi domu, 100 zł. autorowi projektu, a 50 zł. kierownikowi budowy. Ponadto przyznana będzie druga nagroda w kwocie 200 zł. oraz dyplomy honorowe.

Pragnący wziąć udział w konkursie, winni zgłaszać się wyłącznie pisemnie najpóźniej do dnia 15 października b. r. do Sekretariatu Stowarzyszenia Architektów R. P., ul. Krupnicza 19, I p.,

W skład sądu konkursowego wchodzić będzie po dwóch przedstawicieli Zarządu Miejskiego w Krakowie, S. A. R. P. i Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Orzeczenie Sądu konkursowego zapadnie do 30 listopada b. r. i ogłoszone zostanie w prasie krakowskiej.

## Aresztowanie zabójcy rolnika

Jak podaliśmy, na szosie tarnowskiej znaleziono zwłoki Józefa Borucha, rolnika, który został zabity na tle rywalizacji o dziewczynę. Obecnie policja aresztowała pod zarzutem zabójstwa niejakiego Iwana Wawrzyńca. Jak wynika z dochodzeń, Wawrzyniec i Boruch konkurowali o jedną dziewczynę. Na tym tle powstał między nimi antagonizm, w wyniku którego Wawrzyniec zabił Borucha.



## Historie dnia

ŚMIERTELNE POPARZENIE. Stefania Gretko, lat 30, żona robotnika zam. przy ul. Miedzianej 28, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką benzynową, spowodowała wybuch w wyniku czego doznała poparzenia III-go stopnia.

Kobieta w stanie beznadziejnym przewieziona została karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej

Lżejszego poparzenia 1-go stopnia doznała również córeczka nieszczęśliwej, półtoraroczna Maria.

UTONĄŁ W PŁYWALNI. Wezwano Straż Pożarną do pływalni na Łobzowie, gdzie według zeznań naocznych świadków miał utonąć żołnierz.

Poszukiwania nie dały wyniku.

POTRĄCONA PRZEZ POCIĄG. Jan Rożek, przejeżdżając furą wraz ze swoją żoną Marią przez tor kolejowy przy ul. Grzegórzeckiej, został nagle zamknięty na torze rampą. W ostatniej chwili Rożek ratował się ucieczką, żona jednak została potrącona przez pociąg, doznając złamania dwu żeber. Ofiara nieszczęśliwego wypadku przewieziona została karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

MOTOCYKLISTA WPADŁ DO FOSY. W niedzielę koło południa Stanisław Nowak, liczący lat 21, zamieszkały przy ul. Kosynierskiej 19, padąc na motocyklu wpadł do fosy koło Barbakanu. Nowak odniósł ciężką ranę w okolicy stopy i ogólne kontuzje. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

NOŻEM W PLECY. W sobotę o godz. 13.15 na ul. Lipowej przed Krakowską Hutą Szkła Władysław Dusznik ugodził nożem w plecy pod lewą łopatkę Stefana Nideckiego. Powód nożowego porachunku nieznany.

„SPRZĄTNĄŁ" WIECZNE PIÓRO. Do kancelarji adwokackiej d-ra Samuela Pilzera przy ul. Michałowskiego 3 przyszedł w sobotę nieznany człowiek i zaproponował próbne chemiczne czyszczenie mieszkania. W czasie czyszczenia skradł wieczne pióro „Watermana", wartości 105 zł., po czym zbiegł.

KRADZIEŻE.

— W lipcu dwie nieznane kobiety skradły Franciszkowi Bałdysowi z Łagiewnik kwotę 160 złotych. Przechodząc w sobotę ulicą Bałdys spotkał jedną ze sprawczyń kradzieży i wezwał posterunkowego, który odprowadził ją na komisariat. Tu okazało się, że zatrzymana nazywa się Genowefą Bilotówną, ma lat 21, mieszka przy ul. Piekarskiej 14.

— Policja aresztowała Stefana Wacha, liczącego 20 lat, który korzystając z nieobecności domowników zakradł się przy pomocy dobranego klucza do mieszkania Mieczysława Leśniaka, dozorcy domu przy ul. Stolarskiej 15, i okradł ubranie.

— W nocy z soboty na niedzielę policja zatrzymała Zofię Radwan, która w restauracji „Jutrzenka" przy ul. Siennej 4, skradła ze stołu 17 złotych na szkodę Stanisława Kozłowskiego.

— Nieznany sprawca skradł pozostawiony rower bez dozoru z budynku Starostwa Grodzkiego w Krakowie, wart. 40 zł., na szkodę Józefa Bajdury, zam. przy ul. Grazowskiego 4.

— Między godz. 19 a 21 nieznany sprawca wszedł przez otwarte okno do mieszkania Hieronima Cieślika przy ulicy Zwierzynieckiej 7, skąd skradł sukienkę wart. 20 zł.

— Policja zatrzymała Józefa Bobka, lat 34, zam. w Belkowicach, pow. Kraków, za kradzież konia z wozem na Placu Serkowskiego, na szkodę Jana Romka, zam. w Pęcinie, pow. Myślenice, wart. 400 zł.

## Z miasta

ZAMKNIĘCIE ULIC.

Z powodu budowy nowej nawierzchni w ul. Bolesława Limanowskiego na części o dul Lwowskiej do ul. Wielickiej i w ul. Wielickiej zamyka się tej ulice dla ruchu kołowego z dniem 8 b. m., a to: ul. Bol. Limanowskiego na części od ul. Lwowskiej do Wielickiej i ul. Wielicką na części od ul. Bol. Limanowskiego do ul. Płaszowskiej. Droga do miasta od strony Wieliczki odbywać się będzie przez ul. Płaszowską, Wałową, Dekerta i Zabłocie, a w stronę Wieliczki odwrotnie.

NOWA LINIA AUTOBUSOWA.

Z dniem 8 sierpnia uruchomiona zostanie komunikacja autobusowa na linii Kraków — Nowe Brzesko — Koszyce autobusami PKP. z dworca autobusowego w Krakowie.

Wyjazd z Krakowa z dworca autobusowego PZT. na pl. św. Ducha w godzinach 9.30 i 19.30. Cena przejazdu Kraków — Koszyce zł. 410.

BALON „MOŚCICE" WYLĄDOWAŁ POD KRAKOWEM. Na boisku sportowym „Wiktoria" wylądował w niedzielę o godz. 10.45 balon „Mościce". Załoga balonu, inż. Krzyszkowski i pomocnik odjechali z powrotem do Mościc pociągiem.

## Radio krakowskie

WTOREK, 9 sierpnia

8.00 Muzyka lekka (płyta za płytą). 14.00 Muzykao biadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiadom. gosp. 17.00 Odczyt sport. „Góry zapraszają" wygł. Stanisław Kaszycki. 17.10 Artur Rubinstein gra... (płyty). 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 21.00 Pog. akt. 22.00 Lokalne wiad. sport. 22.05 III-ci wieczór z cyklu „Dzieje komedii" w oprac. dr. Ludwika Kamykowskiego, doc. U. J.

ŚRODA, 10 sierpień.

8.00 Muzyka lekka — płyty. 14.00 Muzyka obiadowa — płyty. 15.10 Lokalne wiad. gosp. 15.15 Aud. dla dzieci: a) Skrzynka, b) Ameryka w oczach dziecka. 17.00 Skrzynka ogólna. 17.10 Ork. Filharmonii berlińskiej i G. Cassado — płyty. 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 19.00 William Primrose i Marcel Moyse — płyty. 21.00 Tadeusz Kudliński: Fragmenty z niewydanej powieści „Uroki" czyta Zygmunt Esteicher. 22.00 Lokalne wiad. sport. 22.05 „Miłość i poświęcenie" — słuch. wg. powieść Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni" Tr. z Katowic): „Mandoliny grają na dobranoc" — koncert w wyk. ork. mandolinistów „Echo". 22.55 Przegląd prasy (z Warszawy).

## Radio śląskie

WTOREK, 9 sierpnia

5.15 Aud. poranna — płyty. 6.20 Muz. z płyt. 15.50 Wiad. bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa — płyty. 15.10 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach. 17.00 Z albumu speakera. 17.55 Program. 21.00 Pogadanka aktualna. 22.00 Wiad. sport. 22.05 III wieczór z cyklu „Dzieje Komedii" w oprac. dr. Ludwika Kamykowskiego (z Krakowa).

ŚRODA, 10 sierpień.

5.15 Aud. poranna — płyty. 6.20 Muzyka z płyt. 13.50 Wiad. bieżące. 14.00 Koncert życzeń. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 „Swaczyna w ogródku" — aud. dla dzieci. 15.35 Czwórka radiowa śpiewa pieśni ludowe — płyty. 17.00 Muzyka tan. — płyty. W przerwie Program. 21.00 Tad. Kudliński. Fragmenty z niewydanej powieści „Uroki", czyta Zygmunt Estreicher (z Krakowa). 22.00 Wiad. sport. 22.05 „Miłość i poświęcenie" — słuch. wg. pow. Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni". W wyk. zespołu „Śląskiej Pozytywki". 22.35 Mandoliny grają na dobranoc — koncert w wyk. ork. mandolinistów [illegible]

## Kina

ADRIA: „Niewidzialne małżeństwo" i „Pan redaktor szaleje".

ATLANTIC: „Pepele Moko" i „Rycerze prerii".

LOPP: „Kochana dziewczyna" i „Postrach Dzikiego Zachodu".

MUZEUM: „Książątko".

PROMIEŃ: „Błękitna załoga" i „Sekretarka jej męża".

STELLA: „Pieśniarz Wiednia" i Zamaskowany jeździec".

ŚWIT: „Chiński brylant".

UCIECHA: „Szczęśliwie się skończyło" i „Prawo młodości".

WANDA: „Grzech młodości".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Księżniczka cygańska".

# ZE ŚLĄSKA

## Strajk okupacyjny

Na kopalni „Szczęście Luizy" w Szopienicach wybuchł strajk okupacyjny z udziałem 125 osób, z czego 31 przebywa w podziemiach, a reszta znajduje się na powierzchni.

Strajk wybuchł spowodu niewypłacania należności za robociznę przy równoczesnym istnieniu dużych zaległości.

Strajkujący wysunęli 3 zasadnicze żądania — wypłaty zarobków i zaległości, wprowadzenia nadzoru sądowego i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej obecnego zarządcy kopalni za potrącanie robotnikom świadczeń społecznych, których nie odprowadzano, a pieniądze zużyto. Zatargiem zajęły się władze inspekcji pracy.

## Ciężki wypadek górniczy

W podziemiach kop. „Anna" w Pszowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek górniczy. Wskutek oberwania się węgla ze stropu przysypany został górnik Jan Wrytek. Po dłuższej akcji ratunkowej wydobyto nieszczęśliwego górnika i w stanie beznadziejnym odstawiono do szpitala Spółki Brackiej Rydułtach. Na miejscu wypadku bawi komisja Urzędu Górniczego, celem ustalenia przyczyn wypadku.

## Rozporządzenie o obrocie nieruchomościami w pasie granicznym

W Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego z dnia 30 lipca 1938 r. Nr. 29, pod pozycją 229 ukazało się rozporządzenie wojewody śląskiego z dnia 15 lipca 1938 r. o obrocie nieruchomościami w pasie granicznym, zmieniające niektóre postanowienia obowiązującego dotychczas analogicznego rozporządzenia z roku ubiegłego.

Nowe rozporządzenie wyłącza spod ograniczeń o nabywaniu nieruchomości w Województwie Śląskim — nabywanie nieruchomości, zawieranie lub przedłużanie umów o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości przez: a) Skarb Państwa i Skarb Śląski, b) przedsiębiorstwa i banki państwowe, c) monopole, d) powiatowe związki samorządowe, e) gminne związki samorządowe (gminy wiejskie i miejskie), f) związki celowe istniejące na podstawie ustawy o związkach celowych z dnia 19 lipca 1911 r. (Zb. u. pr. str. 115), g) Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, h) Stowarzyszenie wyższej użyteczności, j) Powiatowe i Miejskie Komunalne Kasy Oszczędności, k) osoby prawne, których część udziałów i akcyj należy do Skarbu Państwa lub Skarbu Śląskiego.

Poza tym nie jest wymagane zezwolenie na dzierżawę, użytkowanie i zarząd nieruchomości w pasie granicznym, użytkowanych rolniczo, i ogrodniczo-warzywniczych, nie przekraczających 1 ha oraz nieruchomości użytkowanych w celach mieszkaniowych lub biurowych w miastach oraz następujących miejscowościach: Bystra, Goczałkowice Zdrój, Istebna, Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Ustroń, Wisła — o ile odnośna umowa zawarta zostaje na czas nie dłuższy od 6 lat bez klauzuli o automatycznym jej przedłużaniu na dalsze okresy.

Najważniejszą zmianą, jaką wprowadza nowe rozporządzenie, jest niewyłączenie krewnych i powinowatych od obowiązku uzyskiwania zezwoleń na dzierżawę, użytkowanie i zarząd nieruchomości.

Pas graniczny obejmuje cały obszar Województwa Śląskiego.

Rozporządzenie wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu, a zatem z dniem 30 sierpnia b. r.

Sposób uzyskiwania zezwoleń i tryb wnoszenia podań nie uległ zmianie, podania wnosić należy do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego za pośrednictwem właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej (Starostwo, Dyrekcja Policji).

## Czy kompan Maruszeczki?

Do niejakiego Bartnika w Katowicach przyjechał na rowerze Aleksander Kawalerowski, malarz z Rajkowa i zostawiając maszynę u Bartnika, zaproponował mu sprzedaż roweru.

Władze policyjne, znając Kawalerowskiego, rower skonfiskowały, twierdząc, iż pochodzi on z kradzieży, jego samego zatrzymały w areszcie.

W Sądzie Grodzkim odbyła się rozprawa, na której Kawalerowski nie przyznał się do kradzieży roweru, oświadczając, że rower wręczył mu Albert Michalski.

Z akt wynika, że Kawalerowski był kompanem osławionego Maruszeczki i razem z nim był w Czechosłowacji na „występach", gdzie karano go trzykrotnie. W Polsce był karany przez sądy pomorskie, poznańskie i śląskie. Wspólnik jego, Michalski, jest znanym kilkakrotnie karanym złodziejem, jednakże od dłuższego czasu ukrywa się przed organami policyjnymi, choć ścigany jest listami gończymi.

Wobec tego, że Michalski przebywa na wolności, sprawę odłożono aż do czasu przytrzymania go przez władze policyjne. Kawalerowskiego sąd nakazał wypuścić z więzienia.

# Kronika Bielska, Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA, KOMOROWICKA 4.

## Idziemy naprzód!

W niedzielę, dnia 31 lipca 1938 r. odbyła się podniosła uroczystość nowego koła „Siły" w Międzyrzeczu Górnym.

Od godziny 2 popołudniu zaczęły nadciągać grupy Siłaczy i Siłaczek z Jasienicy, Jaworza, Wapienicy i innych miejscowości oraz miejscowi towarzysze i towarzyszki. O godzinie 4-ej pop. tow. Mańdok powitał zebranych gości i otworzył uroczystość, po czym udzielił głosu tow. Kluzkowi J., przedstawicielowi Zarządu Głównego „Siły".

Tow. Kluzka obszernie omówił obecną sytuację gospodarczą i polityczną Polski oraz zagranicą, stwierdzając, że największym wrogiem klasy robotniczej jest faszyzm i przeciwko niemu młodzież robotnicza musi wystawić armię odpowiednio wychowanych i uświadomionych obywateli.

Imieniem Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych w Bielsku przemówił tow. Karol Urbaniec. W pięknych i podniosłych słowach przedstawił w jakich warunkach koło zostało założone.

Międzyrzecze jest to wioska czysto niemiecka, siedziba hitlerowców, którzy starają się zwalczyć ruch robotniczy w najrozmaitszy sposób, nie szczędząc wyzwisk, szykan, czy nawet bicia tow. z naszych organizacji Koło „Siły" jest tu pierwszą polską organizacją.

Tow. Urbaniec, kończąc wskazał na zadania, jakie mają przed sobą młodzi towarzysze:

Muszą wciągnąć w swe szeregi wszystką młodzież robotniczą i chłopską i prowadzić intensywną pracę, celem jej uświadomienia. Łącznie z PPS. i Klasowymi Zw. Zawodowymi dążyć do dobrobytu Klasy pracującej Polski, a jako ich członkowie mają objąć organizanizacje w swe młode ręce i prowadzić ją do dalszej walki z wrogami klasy pracującej.

Łącznie z całą klasą pracującą Polski dążyć do zmiany ustroju gospodarczego na ustrój socjalistyczny i walczyć razem o Polskę Ludową.

Po przemówieniu tow. Urbańca orkiestra odegrała Czerwony sztandar.

Następnie odbyły się pokazy gimnastyczne i piramid towarzyszy z Wapienicy i Jasienicy, gorąco oklaskiwanych. Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa z tańcami która przeciągnęła się do późna w noc.

Podniosła ta uroczystość pozostanie na długo w pamięci młodych towarzyszy.

## O rozbudowę dworca kolejowego w Bielsku

Dworzec osobowy w Bielsku, to kurnik wybudowany przed 50-ciu laty, zupełnie nie wystarczający obecnie, kiedy Bielsko rozbudowało się, przy tym, po podziale Śląska Cieszyńskiego stało się centrum całego przemysłu, handlu i szkolnictwa w tutejszym powiecie. To też przebudowa jest konieczna ze względu na bezpieczeństwo tak podróżującej publiczności

Już przed trzema laty dużo było rozgłosu o rozbudowie dworca, stwo tak podróżującej publiczności, jak i warunków ruchu kolejowego.

## 40-lecie P. P. S. w Wilkowicach

W niedzielę, dnia 14 sierpnia 1938 r. bez względu na pogodę, odbędzie się w Wilkowicach, pow. Biała

### Jubileuszowy obchód

40-lecia istnienia placówki P. P. S. w Wilkowicach. Początek o godzinie 9-ej rano.

Dla pozamiejskich dogodna komunikacja kolejowa ze stacji Biała — Lipnik do stacji Wilkowice — Bystra. Bilet kosztuje tylko 40 groszy.

Uprasza się wszystkie organizacje P. P. S. i T. U. R. okręgu bialskiego o wzięcie udziału w obchodzie ze sztandarami.

ZARZĄD KOMITETU P. P. S. W WILKOWICACH.

# Gorlice

## Wszczęto dochodzenie karne pzeciwko burmistrzowi miasta Gorlic

Jak wiadomo na skutek ujawnienia przez tow. radnego Oskara Gleichera nadużyć w gospodarce miejskiej, burmistrz Andrzej Kwaskowski za wszelką cenę starał się utrącić tow. Gleichera ze stanowiska wiceprzewodniczącego miejskiej komisji rewizyjnej i nie dopuścić go do prac rewizyjnych, robiąc na niego ciągłe doniesienia. Wobec tego radni tow. tow. Sarna i Kozłowski domagali się przekazania sprawy władzom prokuratorskim.

Obecnie władze prokuratorskie w Jaśle prowadzą już w tej sprawie dochodzenia i przesłuchały już świadków.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakladowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.